Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Sroda 14 grudnia 1932 r. Nr 316

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 6 gr., zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem (1 kolumna) 25 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 30 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Wtorkowe obrady Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Posiedzenie Sejmowe z wyjątkiem burzliwego incydentu o krwawe zajścia na ogół minęło spokojnie.

Umowa z Rzesza Niemiecką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym przyjęta została głosami klubów B. B. i P. P S.

Referent wskazał, że umowa wprowadza szereg ulepszeń i dla ludności pogranicznej przedstawia znaczne korzyści. Podpisanie jej jest dowodem dalszej konsolidacji stosunków z Niemcami Pos. Zieliński z Klubu Narodowego wypowiada szereg zastrzeżeń, twierdząc, że udogodnienia, o których mówił referent, są dla ludności polskiej fikcyjne. Mówca polemizuje z referentem na temat jego twierdzenia, że umowa jest dalszem ogniwem w konsolidacji stosunków między obu państwami.

Dalsze umowy niemieckie przyjęte zostały tymiż głosami.

Nagłość wszystkich wniosków głosami B. B. została odrzucona.

Trzy wnioski Klubu Narodowego.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. **Duże wrażenie w kołach rządowych i zamieszanie wywołał wniosek Klubu Narodowego wzywający p. Prezesa Rady Ministrów, aby w dniach najbliższych przedłożył na plenum Sejmu całokształt położenia finansowego i gospodarczego państwa i przedstawił plan rządu w związku z przesileniem.**

Pośpiech rządowy w sprawie ustawy konwersyjnej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Rząd przywiązuje wielką wagę do ustawy konwersyjnej. Projekt ustawy we wtorek wniesiony został do Sejmu, a w środę zajmie się nią komisja budżetowa. W poniedziałek ta sprawa wejdzie pod obrady Sejmu.

Skazanie przewódców Młodzieży Narodowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. We Lwowie przewódcy młodzieży narodowej skazani zostali: Macieliński na 6 tygodni aresztu a Matłachowski na 2 miesiące aresztu. Obrona zapowiedziała apelację.

Bomby komunistyczne w Łodzi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W Łodzi w godzinie 10 m. 20 podrzucono koło urzędu wojewódzkiego puszkę z materjałem wybuchowym. Nastąpił wybuch który rozerwał przechodzącą kobietę i spowodował wybicie kilku szyb w urzędzie wojewódzkim. W kwadrans potem znaleziono bombę przed Magistratem jednak zapobieżono jej eksplozji. Śledztwo jest w toku.

Niewątpliwie jest to dzieło rąk komunistycznych.

Trzeźwy głos litewski w sprawie Wilna.

RYGA. (Pat). Donoszą z Kowna, iż na łamach tygodnika „Musu Wilnious", organu Związku Oswobodzenia Wilna, ukazał się artykuł pióra dr. Puryckisa, poświęcony sprawie wileńskiej, pod tytułem: „Czy nie nadszedł czas rewizji naszego stanowiska w sprawie wileńskiej"?

Na wstępie dr. Puryckis stwierdza, iż **z upływem czasu ludność Wileńszczyzny ulega coraz bardziej wpływom polskim.** W związku z tem autor stawia pytania, **coby poczęła Litwa ze spolszczonym krajem** w razie przyłączenia go do terytorjum litewskiego. **Klajpeda sprawia nam dużo kłopotu**— zaznacza dr. Puryckis—**a co będzie, jeżeli otrzymamy drugą Kłajpedę?** Są to pytania, które musimy wyraźnie sobie postawić i bardzo poważnie nad niemi się zastanowić. W dalszym ciągu dr. Puryckis przytacza fakty od roku 1918 i stwierdza, że **Polacy, jak dawniej, tak i obecnie, nie chcą uznać Wileńszczyzny za terytorjum sporne.** Takie stanowisko Polski jest jedyną przyczyną, uniemożliwiającą nawiązanie stosunków polsko-litewskich i dlatego — pisze w dalszym ciągu autor — **musimy w tej lub innej formie z tezą polską się** pogodzić, o ile chcemy porozumienia z Polską. **Uważam, że możemy się z tem zgodzić,** o ile to doprowadzi w końcu do wyników pomyślnych dla Litwy. Jako przykład dr. Puryckis przytacza Francję, która przystała na ustąpienie Alzacji i Lotaryngji Niemcom i dopiero po 50 latach odzyskała utracone prowincje. Litwa mogłaby również pójść za tym przykładem. Takie posunięcie nie sprawiłoby Litwie większych trudności i należy jedynie zastanowić się, czy taki krok taktyczny miałby pożądane wyniki.

Widmo wojny chemicznej nigdy nie zniknie!

GENEWA. Niemałą sensację wywołał raport złożony konferencji rozbrojeniowej przez specjalny Komitet rzeczoznawców w sprawie stosowania broni chemicznej i bakterjologicznej w przyszłych wojnach i praktycznej możliwości zabronienia produkcji broni chemicznej.

Otóż raport ten, utrzymany w tonie zdecydowanie pesymistycznym, stwierdza zasadniczo, że przedewszystkiem nie istnieją jakieś specjalne aparaty przeznaczone wyłącznie dla prowadzenia wojny chemicznej, zaczem niemożliwem jest wydanie zakazu sporządzania tychże.

Co się tyczy środków i substancyj chemicznych, stosowanych w tego rodzaju wojnie, jakiekolwiek zakazy nic tu nie pomogą. Substancje te bowiem wytwarza się przeważnie ze składników, których produkcja w czasach normalnych nie może ulec żadnym ograniczeniom, a które przemysł chemiczny produkuje w dużych ilościach dla celów przemysłowo-handlowych. Nie można zatem zakazać wytwarzania, importowania, eksportowania i magazynowania ani aparatów potrzebnych, ani produktów takich, które mogą mieć zastosowanie praktyczne w czasach pokojowych.

W rezultacie komitet oświadcza, iż nie widzi żadnego praktycznego sposobu, któryby dawał gwarancję, że zakaz stosowania wojny chemicznej mógłby zostać naprawdę skutecznie przeprowadzony. Cokolwiekby się na tem polu obecnie zrobiło, nie przeszkodzi to w niczem temu, iż z chwilą wybuchu wojny cały przemysł chemiczny przerzuci się na fabrykację broni chemicznej. Zarządzenia kontrolne mogłyby tylko opóźnić pojawienie się tej strasznej broni, ale zapobiec jej nie potrafią.

Ładne perspektywy!

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 18 grudnia r. b. w sali własnej **przy ul. Orzeszkowej № 11** o g. 1-ej na zebraniu

Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego

red. p. PIOTR KOWNACKI

wygłosi przemówienie na temat p. t.:

«Dlaczego przyszłość do nas należy?»

Wstęp dla członków Stronnictwa Narodowego.

Płacić czy nie płacić?

Narady parlamentarzystów francuskich. — Stanowisko Herriota zachwiane.

PARYZ (Pat.) Komisja spraw zagranicznych poleciła dep. Bergery bronić w Izbie Deputowanych wniosku, zawierającego wezwanie rządu francuskiego do **odroczenia spłaty grudniowej** na korzyść Stanów Zjednoczonych. Autorem tego wniosku jest właśnie pos. Bergery.

PARYZ. Pat.— Grupy polityczne Izby Deputowanych obradują bez przerwy. Ogólny nastrój nie uległ od wczoraj zmianie. Wśród grupy lewicy radykalnej zarysował się prąd na korzyść spłacenia raty grudniowej, o ile wysunięte zostaną jednocześnie dwustronne zastrzeżenia. Co do grupy radykalno społecznej, stanowisko jej jest jeszcze dotychczas niezdecydowane. Mimo, że wielu jej członków oświadcza się za tezą premjera Herriota, czynią to jednak głównie z osobistej sympatji do szefa rządu francuskiego. Naogół grupa ta ma pozostawić wszystkim swym członkom całkowitą swobodą działania Co do stanowiska centrum, to przedstawiciel jego były minister Flandin oświadczył, że spłata raty grudniowej nie będzie żadnem rozwiązaniem kwestji, gdyż 15 czerwca roku przyszłego Francja znajdzie się w tem samem położeniu. Na prawicy znaczna liczba deputowanych jest jeszcze ciągle zdecydowanie przeciwna spłacie raty grudniowej, wobec nieotrzymania należności reparacyjnych od Rzeszy Niemieckiej Taka sama opinja panuje wśród demokratów ludowych (katolicy). Jeżeli przyjmie się tę sytuację, to jedynym sposobem uchronienia gabinetu, by nie znalazł się w mniejszości byłoby wstrzymanie się od głosowania grupy socjalistycznej. Nie zdaje się to być jednak prawdopodobne, ażeby w łonie frakcji socjalistycznej zaszła tego rodzaju zmiana, zważywszy, ze wczoraj wypowiedziała się ona z całą stanowczością przeciwko spłacie raty grudniowej. Przemówienie Herriota nie zdołało zmienić w Izbie nastroju deputowanych.

Nota Francji do Waszyngtonu

PARYŻ. (Pat). Takst noty francuskiej do Waszyngtonu, którą rząd przedłożył Izbie Deputowanych, jest następujący:

1) Rząd Francji przyjmuje do wiadomości odpowiedź Stimsona z dnia 8 grudnia b. r., w której rząd Stanów Zjednoczonych dopuszcza możliwość „zbadania wszystkich czynników, dotyczących prośby francuskiej o rewizję długów oraz wzięcia jej pod uwagę przez Kongres i naród amerykański".

2) Wobec powyższego Francja prosi o niezwłoczne rozpoczęcie rokowań dla zrewidowania systemu spłaty, nie dającego się pogodzić z sytuacją prawną i faktyczną wytworzoną przez moratorjum, wprowadzone na życzenie Hoovera oraz przez konsekwencje tego moratorjum, które wstrzymały spłatę odszkodowań.

3) Rząd francuski spłaci w dniu 15 grudnia b. r. kwotę 19.261.432 dol., prosząc by spłata ta była zaliczona na poczet spłat, które wynikną z przyszłego układu.

4) Rząd francuski ma zaszczyt zawiadomić rząd Stanów Zjednoczonych, że do chwili utrzymania sytuacji, wytworzonej przez moratorjum Hoovera, Francja o ile nie będzie wprowadzony nowy ogólny układ, dotyczący wojennych długów międzynarodowych, nie będzie w możności faktycznej i prawnej ponosić nadal ciężarów układu, który daje się jedynie usprawiedliwić spłatą odszkodowań.

Nota Anglji w sprawie długów.

LONDYN. (Pat). Rząd brytyjski opublikował dziś w południe notę, która w nocy została wysłana do Waszyngtonu, a doręczona dziś rano Stimsonowi.

Odpowiadając na notę amerykańską z dnia 11 grudnia, rząd brytyjski pragnie podkreślić, że celem noty angielskiej było zaznaczenie tego samego dnia wyraźnego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec dokonania płatności 15 grudnia oraz wyjaśnienie okoliczności, w których postanowiono zapłatę tę dokonać. Rzecz oczywista, nie leży w zamiarze noty brytyjskiej poruszać jakichkolwiek spraw, mających wpływ na sytuację konstytucyjną rządu Stanów Zjednoczonych. Nota brytyjska winna być przeto interpretowana jako odnosząca się wyłącznie do stanowiska Wielkiej Brytanji, powziętego po dojrzałym namyśle, a mianowicie, że Wielka Brytanja gotowa jest dokonać płatności w dniu 15 grudnia pod kątem widzenia rozważań, zaznaczonych w tej nocie, oraz że musi zastrzec sobie prawo powołania się na powyższe rozważania przy badaniu całokształtu sprawy długów, na co rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się. Rząd brytyjski pragnąłby ponownie podkreślić znaczenie rozpoczęcia tych badań bez straty czasu. Pośpiech w wysłaniu i opublikowaniu tej noty obliczony jest na to, aby podtrzymać pozycję Herriota w Izbie Deputowanych. W Londynie liczą, że dzisiejsza nota brytyjska zamknie narazie dyskusję dyplomatyczną pomiędzy Londynem a Waszyngtonem aż do dnia 15 grudnia włącznie.

BELGJA NIE PŁACI.

BRUKSELA, (Pat). Rada ministrów, przed powzięciem uchwały o dymisji, postanowiła nie dokonywać w dniu 15 grudnia spłaty przypadającej w tym terminie raty długu wobec Stanów Zjednoczonych.

Stanowisko Czechosłowacji w sprawie długu amerykańskiego.

WASZYNGTON (Pat.) Stimson wręczył posłowi czechosłowackiemu odmowną odpowiedź na notę rządu czeskosłowackiego w sprawie odroczenia zapłaty raty długu. Poseł oświadczył, że rząd jego wypłaci 15 grudnia Stanom Zjednoczonym 1 i pół miljona dolarów, ale jednocześnie będzie domagał się rewizji istniejących układów.

Rząd łotewski płaci.

RYGA (Pat). Rząd łotewski postanowił w dniu 15 grudnia dokonać wypłaty raty z tytułu długu wobec Stanów Zjednoczonych.

Wymagania niemieckie rosną.

BERLIN (Pat.) Prezydent Hindenburg przyjął w dniu 13 b. m. na dłuższej audjencji ministra Neuratha, który złożył mu szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad genewskich. Pod przewodnictwem przybyłego do Berlina przewodniczącego delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową, Nadolny'ego odbyła się konferencja wszystkich członków delegacji w celu opracowania szczegółowego programu prac i sformułowania wniosków niemieckich. W-g doniesień prasy, wnioski te dotyczyć będą 3 kategoryj spraw: 1) **żądanie bezpieczeństwa niemieckiego,** a to w związku z uznaniem w Genewie systemu równouprawnienia, zapewniającego bezpieczeństwo każdemu narodowi, 2) **rozbrojenie innych państw,** czyli praktyczne urzeczywistnienie równouprawnienia przez zbliżenie stanu zbrojeń poszczególnych narodów do stanu obecnego uzbrojenia Niemiec, 3) **reorganizacja Reichswehry,** czego domagał się już w dniu 26 lipca r. b. komisarza Schleichera znanem swem przemówieniu radjowem,

Echa niedoszłego zamachu na ex-cesarza Wilhelma II.

BERLIN. (Pat). Z Doorn donoszą, że wczorajszy incydent na zamku byłego cesarza Wilhelma, wywołał olbrzymie wrażenie w całym świecie. W ciągu wieczora i nocy usiłowano telefonicznie zasięgnąć informacji o zamachu. Straż pałacowa i policja odmawiają bliższych wyjaśnień co do osoby niedoszłego zamachowca. Okazuje się, że już w niedzielę udało się aresztowanemu wkraść do pałacu. W chwili gdy w bramę główną wjeżdżał samochód, osobnik ów wszedł na podwórze i wszedł na werandę, domagając się od służby wpuszczenia do mieszkania Wilhelma. Służba wydaliła natręta.

BERLIN (Pat.) Schwytany w pałacu byłego cesarża Wilhelma w Doorn osobnik jest Niemcem, pochodzącym z Neus nad Renem i nazywa się Fuecker, W czasie przesłuchiwania go przez policję, zeznał on, że nie zamierzał dokonać zamachu na Wilhelma Hohenzollerna, lecz tylko doręczyć mu osobiście rzekomo list od Hitlera. Broń miał on po to, aby steroryzować straż. Po zaprotokółowaniu tego oświadczenia policja holenderska odstawiła Fueckera do granicy niemieckiej. Powszechnie twierdzą, że Fueckar jest chory umysłowo.

Przesilenie w Belgji.

BRUKSELA (Pat.) We wtorek po południu odbyło się posiedzenie gabinetu belgijskiego, po którego zakończeniu minister Bovesse oświadczył, że rząd postanowił podac się do dymisji. Dymisja nie była niespodzianką. Jest to wynik ostatnich wyborów do parlamentu.

NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO JAPONJI W SPRAWIE MANDŻURSKIEJ.

TOKJO, (Pat). **Wszelkie starania Wielkiej Brytanji u rządu japońskiego w sprawie uzyskania jego zgody na genewski projekt załatwienia konfliktu mandżurskiego spełzły na niczem.** Dziś jeszcze rząd ma wysłać delegacji japońskiej w Genewie polecenie **niezgadzania się na rozstrzygnięcie konfliktu przez komisję koncyljacyjną.**

O ZBLIZENIE POLSKO-BUŁGARSKIE.

Kontakt nasz z innemi narodami słowiańskiemi na polu kulturalnem jest dość luźny. Zadowoleni jesteśmy, gdy pojawią się jakieś przekłady z twórczości polskiej w języku czeskim, czy słowackim, czy serbskim lub kroackim. Zazwyczaj jednak kończy się na zarejestrowaniu takiego faktu. Brak z naszej strony żywszego zainteresowania się życiem intelektualnem, nauką, kulturą, życiem politycznem wreszcie naszych bliższych i dalszych pobratymców.

Na tem polu powinniśmy iść za przykładem Czechosłowacji, która rzeczom tym poświęca stale baczną uwagę.

To też każdy krok, każdą nową próbę na tem polu witać należy z radością.

Za taką próbę uważać też należy pojawienie się w Sofji miesięcznika ilustrowanego „Krugoswet".

Pismo to, którego 2 numer świeżo się pojawił, postawiło sobie za zadanie pracę na polu kulturalnego, społecznego i ekonomicznego zbliżenia obu bratnich narodów.

Część pierwsza, redagowana w języku polskim, zawiera szereg interesujących wiadomości o dzisiejszej Bułgarji, jej życiu kulturalnem, ekonomicznem, dalej próby współczesnej twórczości literackiej, kronikę i wiadomości sportowe.

W części drugiej znajdujemy napisane w języku bułgarskim artykuły o Moniuszce, teatrach polskich, naszem zagłębiu naftowem, Gdyni, wreszcie o polskiem lotnictwie.

Całość, pisana interesująco, ozdobiona licznemi ilustracjami, przedstawia się bardzo ładnie. Pewne niedomagania techniczne i usterki językowe znikną — spodziewamy się — już w następnym numerze. Można je wybaczyć, mając na uwadze niewątpliwie najlepsze intencje redakcji, rozporządzającej szczupłą stosunkowo liczbą odpowiednich współpracowników.

Wydawnictwo spełnia swój cel: dopomaga skutecznie do wzajemnego poznania się i zbliżenia obu narodów.

Adres redakcji: Sofja, ul. Oboriszte 2 (Bułgarja).

BEZ LEKÓW USUNIESZ KAŻDĄ CHOROBĘ, KUP KSIĄŻKĘ

„Sztuka Kręgarstwa"

Przyślij 3 zł. przekazem lub czekiem na P.K.O. Nr. 153,089

ADRES: Ks. Pawłowski, KAŁUSZ-Podmichale. 888-4

Ustawa samorządowa.

W kołach sanacyjnych, po długich debatach i naradach wewnętrznych pomiędzy przedstawicielami rządu i kierowniczemi sferami BB. osiągnięto ostatecznie porozumienie w poglądach na zmianę ustawy samorządowej.

Jeszcze do niedawna utrzymano, że sprawa samorządu nie będzie podczas obecnej sesji sejmowej rozpatrywnaa. Widocznie jednak w rządzie nastąpiła zmiana poglądów i w końcu osiągnięto porozumienie.

Polega ono przedewszystkiem na tem, że w stosunku do całego państwa będzie zastosowana ustawa jednolita, a więc ta sama ordynacja wyborcza i te same zasady samorządu na ziemiach polskich, jak i na kresach wschodnich. Powszechnie ma być wprowadzona gmina zbiorowa, która dotąd nie ma zastosowania ani w Wielkopolsce, ani w Małopolsce.

Niewątpliwie w najbliższym czasie zaczną się w tej materji prace w komisji sejmowej.

Rzemiosła.

W dn. 14 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Izb Rzemieślniczych, w dn. 15 bm. trzeci zjazd delegatów izb rzemieślniczych z całej Polski, w dniu 16 bm. — zjazd dyrektorów wszystkich izb rzemieślniczych.

Na zjazdach rozpatrywane będą m. in. sprawy programu gospodarczego rzemiosła, współpraca samorządu rzemieślniczego ze stałą komisją porozumiewawczą samorządów gospodarczych, nowelizacja ustawy przemysłowej, sprawy szkolnictwa zawodowego, nielegalnych warsztatów itd.

«Twórcza» praca.

W „Robotniku" czytamy:

W ub. tygodniu na terenie szybu „Matylda" w Lipinach Śląskich policja wysadziła w powietrze 160 strzałami 41 t. zw. „biedaszybów", przyczem zużyto około 80 kg. materjału wybuchowego.

„Twórczej" pracy policji przyglądały się gromady bezrobotnych, którzy dotychczas eksploatowali te szyby.

Proces Inż. Dunikowskiego wyznaczony na koniec grudnia.

PARYŻ, (Pat). W dniu dzisiejszym przewodniczący XI Izby Karnej wyznaczył ostateczny termin rozprawy Dunikowskiego, która odbędzie się w dniacg 23, 24 i 30 grudnia. No wniosek obrony przesłuchani będą świadkowie z Włoch, rzeczoznawcy angielscy i szwedzcy oraz uczeni francuscy, między innymi prof. Guillet, dyrektor Szkoły Centralnej. Ponadto przesłuchani będą francuscy rzeczoznawcy którzy badali już maszynę Dunikowskiego.

Wiecznie te same błędy

Przy sposobności omawiania procesu b. posła Taraszkiewicza i towarzyszów jużeśmy poruszyli niektóre sprawy związane z ruchem białoruskim i polityką narodowościową obozu dziś w Polsce rządzącego.

Przypomnijmy sobie jeszcze raz, że pomimo ustawicznych niepowodzeń, sanacja nawraca wciąż na dawne, udeptane, a jednak śliskie ścieżki, po których usiłuje wbrew logice kroczyć, ślizga się, przewraca, wycofuje się na pewien czas, a po roku (w przybliżeniu) „pieredyszki" znów próbuje starych, sdyskredytowanych metod załatwienia tej doszczętnie skompromitowanej sprawy.

Po fiasko z Aleksiukiem, próbowano wskrzesić sprawę białoruską w okresie t. zw. Litwy Środkowej. Potem przyszły hockiklocki dwupodziałowych „polityków", które się zakończyły tem, że hodowani u nas „działacze" białoruscy pouciekali do Mińska, skąd nieraz powracali jako dywersanci.

Lata 1924 do maja 1926, kiedy to odsunięto tych niepowołanych „polityków" od wpływów, były na „froncie białoruskim" okresem ciszy i spokoju.

Ale już w maju 1926 następuje legalizacja „Hromady" i rozpoczyna się na nowo taniec komunistyczno-białoruski.

Historja Hromady zbyt była głośną, żeby ją tu jeszcze raz szczegółowo powtarzać.

Skończyła się wielkim procesem i wielką kompromitacją tych, co na rozrost tej bezsprzecznie komunistycznej organizacji pozwolili.

Ale i nauczka z Hromadą nie otrzeźwiła sanatorów.

Następuje historja z ułaskawieniem Taraszkiewicza, Raka-Michajłowskiego, Miotły i innych, którzy przenoszą się wnet do Rosji sowieckiej i tam rozpoczynają akcję już nietylko przeciw Polsce, ale także przeciwko swym protektorom, których pomawiają na wiecach o „zbrodnię faszyzmu" i t. d.

Ale i to nie zraziło sanatorów. Poczęto wśród tych działaczy białoruskich, którzy jeszcze do Mińska nie zbiegli, szukać nowych „apostołów" ruchu białoruskiego pomimo, iż panowie ci, jak Ostrowski, Łuckiewicz i inni, wśród „prawowiernych" Białorusinów żadnego poważniejszego wpływu dziś już nie posiadają i żadne zaszczepianie ich na terenie organizacyj białoruskich przez sanację, pożądanych skutków nie odniesie.

Stwierdzić to możemy na przykładzie t. zw. Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, gdzie muszą ci ludzie albo spełniać nakazy czynników kierowanych z Mińska, albo wylatują z organizacji z jeszcze jednym przykrym epitetem.

Teraz właśnie parę słów o Towarzystwie Szkoły Białoruskiej, ponieważ ono znów odżyło i znów staje się terenem nowych prób sanacyjnych, zmierzających do zwekslowania ruchu białoruskiego na tory „państwowe".

T-wo Szkoły Białoruskiej należy traktować jako placówkę Hromady, która za pośrednictwem T-wa starała się oddziaływać na młodzież.

Gry Hromada uległa likwidacji, pozostali na wolności działacze prowadzili swą działalność polityczną pod szyldem T-wa Szkoły Białoruskiej. Z paru procesów komunistyczno - białoruskich wyraźnie widać, iż instruktorzy T-wa prowadzili pracę nietyle oświatową, ile agitacyjno-polityczną. To też w pewnej chwili władze musiały przystąpić do likwidacji T-wa. Jednakże obrano na ten raz inną taktykę.

Nie rozwiązano samego Towarzystwa, lecz zlikwidowano te hurtki (koła), co do których stwierdzono, iż działalność ich nie była zgodną ze statutem T-wa.

Uległy głównie likwidacji hurtki na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, natomiast w woj. Białostockiem działalność T-wa nie uległa redukcji. I oto teraz jesteśmy świadkami niezmiernie charakterystycznego zjawiska — wysiłków nawiązania kontaktu pomiędzy sanacyjnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej a hurtkami T-wa Szkoły Białoruskiej.

Dowiadujemy się o tem z biuletenu T-wa, który rozpoczął ukazywać się od kilku tygodni. Dotychczas ukazało się takich biuletenów dwa.

Właśnie w Nr. 2 znajdujemy odpisy listów, jakie kursowały pomiędzy wydziałem bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Białymstoku a zarządem głównym T-wa Szkoły Białoruskiej w Wilnie. Urząd wojewódzki zawiadamia zarząd główny T-wa, że w ciągu ostatnich miesięcy przedstawiciele władz administracyjnych zorganizowali kilka konferencyj z zarządami poszczególnych hurtków T-wa na terenie powiatów Białostockiego i Wołkowyskiego w celu omówienia środków „izolacji hurtków od wpływów komunistycznych" i nawiązania kontaktu z organizacjami społecznemi polskiemi (czytaj sanacyjnemi).

Akcja ta jednakże napotkała na sprzeciw ze strony rady okręgowej T-wa w Białymstoku, która okólnikiem Nr. 89 zakazała zarówno współpracy z organizacjami polskiemi jak i udziału w konferencjach, organizowanych przez władze administracyjne.

W swoim pismie do zarządu głównego T-wa domaga się urząd wojewódzki, by zarząd główny uchylił postanowienie rady okręgowej i zawiesił tę ostatnią w czynnościach. Nie uwzględnienie tego żądania miało spowodować zastosowanie przez urząd wojewódzki względem rady wojewódzkiej art. 35 tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach.

Kapitalna jest odpowiedź zarządu głównego (brak miejsca nie pozwala nam podać jej w całości), który godząc się „zasadniczo" na współpracę z polskiemi organizacjami (ze Związkiem Kół Młodzieży Wiejskiej) w praktyce uważa tę współpracę za niemożliwą z powodu trudności natury statutowej oraz ze względu na konieczność zachowania białoruskiego charakteru placówek T-wa.

Stanowisko rady okręgowej uznał zarząd główny za słuszne, ponieważ bezpośrednie konferencje z hurtkami dezorganizują Towarzystwo.

Z tych samych względów zarząd odmówił zawieszenia rady okręgowej. Innemi słowy kierownicy T-wa Szkoły Białoruskiej grzecznie ale stanowczo wyrzekli się zaszczytu współpracy z sanacją.

Jak podaje dalej biuletyn, do Białegostoku udała się delegacja T-wa z prezesem Steckiewiczem na czele i tam przeprowadziła rozmowy z zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego p. Wysokińskim, który, jak twierdzi biuletyn, przyznał całkowitą słuszność wywodom zarządu, zapewniając, że współpraca z organizacjami polskiemi (sanacyjnemi) nie jest nakazem lecz propozycją ze strony władz.

Biuletyn zapewnia, że sprawa została pomyślnie uregulowana.

Tak skończyła się próba stosowania dawnych metod przez nowych ludzi i flirt z Białorusinami znów skończył się niepowodzeniem.

Z prasy.

Prof. Rybarski o drugiej nocie w sprawie raty amerykańskiej.

Jużeśmy podali na tem miejscu kilka głosów tej doniosłej zarówno dla Polski jak i całej Europy sprawie.

Obecnie notujemy głos najpoważniejszego ekonomisty polskiego, prof. Rybarskiego, który w **„Gazecie Warszawskiej"** zwraca uwagę na te ustępy noty polskiej, które traktują o „braku rezerw kasowych" oraz na „sytuację wewnętrzną rynku pieniężnego, która nie pozwala na pokrywanie wydatków w drodze operacyj kredytowych choćby krótkoterminowych, któremi to możliwościami dysponują rządy gdzieindziej".

„Stwierdzenie tego faktu z oficjalnej strony — pisze prof. Rybarski" — dowodzi, że

„dzisiaj już niema wątpliwości co do tego, czem się różni nasze przesilenie w innych krajach. Została uwypuklona odrębność, swoistość naszego przesilenia. Nieraz zwracaliśmy uwagę na fakt, że w innych krajach przesilenie nie łączy się bynajmniej z wielkiem ograniczeniem płynności rynku pieniężnego. W niejednem państwie tak zw. pieniądz dzienny, wogóle kredyty krótkoterminowe tanieją w czasie ekonomicznej depresji. Gdy jest zastój, powstaje nawet nadmiar wolnego pieniądza, bo niema go gdzie lokować. A ten fakt pociąga za sobą konsekwencje zasadniczej natury. Leczenie kryzysu metodami, stosowanemi w krajach obfitujących w kapitał, w Polsce zawiedzie na całej linji. A przedewszystkiem, gdy jest stwierdzone, że nietylko wogóle brakuje kapitału, ale że i ten co jest, w niezbyt wielkich, jednakże dość poważnych ilościach, jest spłoszony i ukrywa się, to wówczas uwydatni się w całej pełni psychiczno-polityczna strona kryzysu. Dzisiaj już nikt nie odważy się twierdzić, że nasz kryzys nie jest kryzysem zaufania."

„Zbuntowani piłsudczycy" p. Sławkowi w odpowiedzi.

Przechodząc do spraw wewnętrznych musimy jeszcze raz powrócić do sprawy oświadczenia posła Sławka na zjeździe legjonowym.

Organ „prawowiernych" sanatorów „Gazeta Polska" odpowiedziała na to przemówienie odpowiedniem wyinterpretowaniem myśli p. Sławka w tym sensie, że żadnych zmian prezes BB nie zapowiadał. Całkiem odmiennie potraktował słowa p. Sławka organ „zbuntowanych" piłsudczyków, **„Nowa Ziemia Lubelska"**, która tak odpowiada przywódcy sanacyjnemu.

„Powiedzieliście, że naszym obowiązkiem jest zostawić Polskę opartą o zrozumienie całego Narodu nie o garstkę szaleńców.

Słusznie. My „zbuntowani Piłsudczycy", jak nas tu nazywano, niczego innego nie chcemy i do tego właśnie dążymy.

Ale Wy Obywatelu Prezesie nie wiecie, o tem, że ludzie za pośrednictwem których mieliście społeczeństwo wychować zawiedli Wasze nadzieje. Ręce zbrukali. O idei zapomnieli. A jak zawsze w takich wypadkach bywa oparli się z kolei na ludziach, którzy ze żłobu państwowego zaczęli pić kosztem społeczeństwa."

Te „marne typy" pomajowe stały się zdaniem „N. Ziemi Lubelskiej" narzędziami rządów pomajowych i właśnie przy udziale „tych typów" tworzono BB.

„Ludzie ci prześcigają się dziś w reklamowaniu swojej praworządności. A my nie chcemy wychowywać społeczeństwa w tym duchu, który oni nadają.

My żądamy wydalenia tych ludzi i zerwania z taktyką i metodą, stosowaną przez nich, której przejawem są również i represje stosowane do „Nowej Ziemi Lubelskiej".

Powiedzieliście, że mniejszość większością może rządzić przy pomocy dyktatury, a to w społeczeństwie zabija inicjatywę i, że to nie leży w Waszych intencjach.

Co do pierwszego nie zgadzamy się — dyktatura może być dobra i dla Państwa i dla społeczeństwa byle spowodowana była mądrze i wykonawców miała uczciwych.

Co do drugiego mamy poważne wątpliwości i niedaleko szukając widzimy na sobie jak przejaw krytycznej myśli, wyrażany przez nas znajduje prześladowanie ze strony wykonawców t. zw. prowowiernego kierunku."

Na apel p. Sławka co do nieodtrącania 4-ej i 18-ej brygad, bo „są w nich zdrowe jednostki" „N. Ziemia Lubel." odpowiada z kolei tak:

„My na to odpowiemy Obywatelu Prezesie — znów jest cały naród, całe społeczeństwo za wyjątkiem tych konjunkturalnych typów 4-ej i 18-ej brygadowych, które przyszły do nas podszywając się pod piłsudczyków.

Obywatelu Prezesie! przed paru laty powiedzieliście w pewnem gronie, że z pośród legjonistów element ideowy i zdolny do wykorzystania z pożytkiem dla Państwa został już wyciągnięty, zostały tylko fusy — my odpowiemy Wam, że jesteście w błędzie.

Wasi wykonawcy omijali element ideowy i uczciwy a opierali się na elemencie obcym, byle posłusznym ich niezawsze uczciwym posunięciom.

W tych warunkach my, którzy razem z Wami byliśmy pierwsi w szeregach legjonowych rzucamy hasło dnia dzisiejszego — **kończyć z BB.**

Czego więcej chcieć, chociażby od „zbuntownaych" piłsudczyków, ale piłsudczyków?

A p. Cat z 18-ej, czy też 4-ej brygady uznał BB za największe dzieło Piłsudskiego!...

Naprawdę bezinteresowny dostojnik państwowy.

Okazuje się że jest taki.

Chodzi po ziemi, ale irlandzkiej.

Jest nim świeżo mianowany królewski namiestnik Irlandji Donal Buckley.

Pisze o nim katowicka **„Polonia"**.

„Namiestnicy królewscy w Dublinie mieszkali zawsze w spaniałym królewskim pałacu, znajdującym się w środku miasta w tak zwanym parku Feniksa, jednym z największych parków miejskich Europy. Pałac ten widział wspaniałe uroczystości i królewscy namiestnicy mieszkali w nich zawsze otoczeni nadzwyczajnym zbytkiem. Donal Buckley jako prawdziwy patrjota, służący wszystkim swoim ziomkom przykładem bezinteresowności, oświadczył, że wobec ciężkiego kryzysu Irlandja jest za biedna, aby sobie pozwolić na zbytkowne rezydencje i zbytkowne życie nawet najbliższych swoich dostojników. Zrzekł się mieszkania w zbytkownym pałacu namiestnikowskim, zrzekł się wielkiego swojego dworu i swej wielkiej pensji i zamieszkał w trzypokojowym domku, w którym dawniej mieszkał oddźwierny stróż pałacu. Zamiast wielkiego dworu, adjutantów i radców, ma dwu towarzyszy w osobach dwu policjantów, mówiących językiem galijskim. Kraj objeżdża małym fordzikiem, prowadzonym przez jednego z policjantów. Nawet oficjalne przyjęcia będzie dawał w domku portjera, bo wspaniały pałac namiestnikowski zamienił na akademję dla nauki zapomnianego już przez większość ludności starego języka galijskiego".

Ten opis postępowania Buckley'a zaopatruje „Polonia" w następujący komentarz:

„Pan namiestnik królewski Donal Buckley korzystnie się wyróżnia z pomiędzy licznych arrywistów, którzy w burzliwych czasach powojennych zrobili bajeczne karjery, osiedli w zamkach i pałacach królewskich, otaczają się wielkim dworem, pozwalają sobie budować nowe pałace, odbywają kosztowne podróże po świecie na koszt narodu i zapewniają sobie wielkie dochody ze skarbu, nie bacząc na kryzysy, przesilenia pauperyzację narodu".

Komornicy

Ministerstwo Sprawiedliwości ustaliło wiek minimalny komorników sądowych w dążeniu do obsadzenia stanowisk komorników jednostkami odpowiedzialnemi. Stanowisk komorników nie będą mogły piastować osoby liczące mniej niż 25 lat.

Przy bólach nerwowych i głowy,

grypie i przeziębieniu stosować można tabletki Togal. Togal uśmierza bóle. Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego.
32598/49/W.

ZUCHWAŁĄ SPÓŁKĘ AFERZYSTÓW

sąd apelacyjny unieszkodliwił.

Wyrok sądu okręgowego został pogłębiony i zatwierdzony.

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, punktualnie o godz. 2 pp. sąd apelacyjny, który w ciągu poniedziałku rozpatrywał sprawę o głośne oszustwo, popełnione na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna oraz p. Bładyki ogłosił wyrok.

Mocą tego wyroku sąd apelacyjny zaskarżone orzeczenie sądu okręgowego uchylił w części kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych, natomiast zatwierdził je we wszystkich pozostałych częściach.

W konkluzji sąd apelacyjny uznał, iż oskarżeni są istotnymi sprawcami zarzucanych im oszustw a nietylko podżegaczami lub pomocnikami w tem przestępstwie, jak to zakwalifikował sąd okręgowy, a wobec tego, na zasadzie art. 264 par. 1 skazał:

Rafała Bancerewicza za dopuszczenie się oszustwa na szkodę K. K. O. na 4 lata, a w stosunku do p. Bładyki na 3 lata więzienia, uznając większą z wymierzonych kar za łączną. Na poczet tej kary sąd zaliczył oskarżonemu odbyty prewencyjnie 4-ro miesięczny areszt.

Stanisława Wołejszę za oba inkryminowane mu przestępstwa po 5 lat więzienia za każde z nich, uznając wymiar ten za łączny z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

Józefa Siemiesza za oszustwo na szkodę K. K. O. na 2 lata więzienia z zaliczeniem 1 i pół miesiąca odbytego aresztu.

Piotra Rokickiego — na 6 miesięcy więzienia, lecz karę tę na zasadzie ustawy o amnestji z b. r. całkowicie darował.

Prócz tego żona ostatnio wymienionego, Anna Rokicka, skazana została w pierwszej instancji na 2 lata więzienia z zawieszeniem tej kary na 5 lat. Wyrok ten sąd apelacyjny uznał za prawomocny.

Część wyroku sądu okręgowego, dotyczącą zasądzenia od wszystkich skazanych solidarnie na rzecz K. K. O. w kwocie stanowiącej równowartość 5.000 dolarów z procentami, kosztami i opłatami sądowemi została przez sąd apelacyjny w całości zatwierdzona.

Dotychczasowe środki zapobiegawcze, zastosowane względem skazanych, sąd pozostawił w mocy. Wołejszo i Bancerewicz będą zatrzymani nadal w areszcie aż do uprawomocnienia się wyroku.

Kos.

Adwokatura.

Agencja PID dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że zapadła już decyzja w sprawie utrzymania zapisów na listy adwokackie. Przepis nowej ustawy o palestrze przewidujący możność zamknięcia list adwokackich w 10-ciu okręgach sądowych przez Ministra Sprawiedliwości nie zostanie wykorzystany, w najbliższym czasie nie będą zastosowane żadne ograniczenia dostępu do adwokatury.

O. W. P.

Dziś rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu proces o zajścia podczas zjazdu Obozu Wielkiej Polski w Świeciu na Pomorzu. Prokurator wezwał na rozprawę w charakterze oskarżonych m. in. posłów Sachę i Mazura.

Wiece Stronnictwa Narodowego we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

11 bm. odbył się przepełnionej sali Sokoła — Macierzy we Lwowie wiec Stron. Narodowego, na którym referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosili pp.: pos. Stanisław Zieliński, b. konsul gen. w Berlinie i pos. mec. Zbigniew Stypułkowski.

Cieszące się dużą frekwencją wiece odbyły się również w Krakowie, Brzozowie, Drohobyczu i Przemyślu.

Władze administracyjne uniemożliwiły odbycie części zebrań Stron. Narodowego.

SZKICE I OBRAZKI.

SZADŹ.

Biało na ulicach, na dachach, biało w powietrzu, na niebie jasny księżyc i w duszy jakoś jest jaśniej.

Z nad rzeki powstaje welonowy tuman, bo dzień był ciepły, a noc zimna...

Tumany opadają ze wzgórz, drą się o Trzy Krzyże i o bezlistne gałęzie drzew na Górze Zamkowej.

Po dniu kłopotów pełnym, następuje pogodne odprężenie nerwów i człowiek się czuje lepiej i lepszym.

Spotykam Adama...

Uścisk dłoni, zapalamy papierosa...

— Wiesz — powiadam — jutro będzie szadź!

— Co ty mówisz, człowieku!?

— No tak, wyjdź z rana, to zobaczysz.

— Gdzie, na Niemieckiej?!

— I tam także i tu w ogrodzie.

— A kto będzie bił?

— Nie rozumiem...

— Przecież sam powiedziałeś, że będzie jakiś tam szadź, czy coś takiego...

— Na drzewach, człowieku, na drzewach...

— To magistrat je ścina?

— Ależ nie! Szadź na nich, wiesz szadź!!!

— Acha, zapewne jakieś nowe wymysły w rodzaju „cukier krzepi", albo „upijaj się na wesoło".

— Idź do djabła!

Co za osioł skończony. Taki nastrój zimowego wieczoru i tak mi popsuć!

Poszedłem do mojej maleńkiej.

— Popatrz, kochanie, jak pięknie na świecie. Na niebie leje się żywe srebro z miesiąca, na ziemi ta piękna mgła. — Będzie jutro szadź z rana...

— Bój się Boga, Marcysiu, nie rób tego!..

— Czego, kochanie?...

— No, powiedziałeś, że z rana coś tam będzie.

— No tak, szadź...

— Człowieku, kiedy się ustatkujesz? Niedawno jakaś awantura nad ranem, potem jakieś wycieczki w kostjumach kąpielowych przy księżycu, a teraz to znowu!...

— Ależ nic podobnego, tylko szadź!

— Bój się Boga, a co tamtem na to?!

— Kto?...

— No ten drugi...

— Jaki?

— No ten, któremuś dał w buzię...

— Ja? Komu?

— No, przecież jest jutro jakaś szadź?...

— Tak, w ogrodach i parkach.

— A co policja na to?

— Będzie zachwycona.

— Boże, co za czasy i co za ludzie?!

Poszedłem zirytowany.

Spotykam przyjaciela mego, pana Kiejstuta Giedyminowera...

— Drogi panie, niech pan spojrzy co za noc!... Jutro będzie szadź...

— Co znaczy będzie?? Pan to już od roku mówi, ale kiedy pan zapłaci? Powiedz pan!...

Udałem się sam nad szumiącą w dymach oparów Wilenkę...

Cieniutka koronka drzew dekorowała się już w pierwsze djamenty szadzi...

M. Junosza.

Polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze.

Jeden z dzienników sanacyjnych donosi, że w obecnej chwili odbywa się między Warszawą a Berlinem wymiana zdań w sprawie ponownego porozumienia gospodarczego. Inicjatywa w tej sprawie miała wyjść od rządu polskiego, a bezpośrednią jej przyczyną były postanowienia rządu niemieckiego w dziedzinie kontyngentowania niektórych artykułów przywozu, co uczyniło koniecznem zastanowienie się nad utrzymaniem dotychczasowych możliwości eksportowych z Polski do Niemiec, tembardziej, że polsko-niemiecki bilans handlowy jest stale aktywny na korzyść Niemiec. Pismo sanacyjne dodaje, że w tym stanie rzeczy istnieje możliwość dojścia do ponownego ograniczonego porozumienia polsko-niemieckiego w dziedzinie gospodarczej. To ograniczone porozumienie, noszące charakter umowy kontyngentowej, miałoby być wstępem do zasadniczego uregulowania w dalszej przyszłości stosunków polsko - niemieckich, co w chwili obecnej z powodu położenia politycznego w Niemczech jest wykluczone. Byłby to, dodaje to pismo, pierwszy krok ku odprężeniu stosunków polsko-niemieckich.

Faktem jest, że rozmowy w tym kierunku toczą się za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Warszawie. Niedawno temu, w związku z pobytem wiceministra Szembeka w Berlinie oraz krótkim pobytem ministra Becka w stolicy Niemiec, zwracaliśmy już uwagę na tajemniczy charakter tych nieoczekiwanych wizyt, wyrażając obawę co do istotnego znaczenia, jakie posiadają te posunięcia dyplomatyczne, których cel starannie kryto przed polską opinją publiczną. Rozmowom tym towarzyszyły, jak wiadomo, pogłoski na temat zasadniczej zmiany polityki rządu polskiego wobec Niemiec.

Wiadomości o rozmowach gospodarczych polsko-niemieckich, podane w tej formie, w jakiej je podał dziennik sanacyjny, nie rozwiewają bynajmniej ani tajemnicy p. Becka, ani też obaw społeczeństwa. Może zapowiedziane exposé p. Becka w komisji spraw zagranicznych Sejmu przyniesie jakieś wyjaśnienie w tej sprawie.

Piękna duża sala w śródmieściu

wraz z 3 przyległemi mniejszemi salkami do wynajęcia w karnawale na wieczory taneczne. — Warunki przystępne. — Zamówienia przyjmuje się od 11—3 i od 6—8.

Orzeszkowej 11, m. 1.

Wejście z ulicy. —gr. o

Święta za pasem! - kup wodek, likierow i win krajowych „Rektyfikacji Warszawskiej"!

Możliwości wojny Japonji z Belszewją.

Japoński delegat w Genewie Matsouka udzielił korespondentowi rosyjskiego emigracyjnego dziennika „Poslednija Nowosti" obszernego wywiadu, w którym między innemi oświadczył:

— Podczas swego pobytu w Moskwie zupełnie otwarcie powiedziałem sowieckim politykom, że głównym celem japońskiej wojennej operacji w Mandżurji było stworzenie mocnej linji obronnej przeciwko sowieckiej Rosji. Tylko w tym wypadku jeżeli sytuacja w Mandżurji utrwali się i naród japoński będzie się czuł zabezpieczonym przeciwko sowieckiej Rosji, tylko wtedy Z. S. R. R. może uzyskać od Japonji pokój.

— Możecie podpisywać — oświadczyłem — ile wam się podoba, paktów o nieagresji. Ale nigdy nie zdołacie nawiązać prawdziwie pokojowych stosunków z sąsiadem, który was się obawia. Naród japoński powinien czuć się bezpieczny, zaś waszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, ażeby takie uczucie nas ogarnęło.

— Dalej powiedziałem bolszewikom tak: Wiadomem wam jest, że historja powtarza się. Byliśmy już raz zmuszeni do prowadzenia na polach Mandżurji krwawej walki z Rosją, która zagrażała egzystencji Japonji. Nie posiadamy pewności, że taka sama walka w przyszłości jest niemożliwą. My chcemy pokoju z sowiecką Rosją i nie szukamy powodów do sprzeczki. Ale kto może nam zaręczyć, że wy nie zmusicie nas rozpocząć z wami wojny? Dla zapoczątkowania jej, bynajmniej, nie jest konieczny napad z waszej strony: powodem może być zorganizowany bojkot ekonomiczny lub komunistyczna propaganda.

— Cała wasza „piatiletka" polega na jaknajszybszym rozwoju przemysłu ciężkiego, t. zn. na przygotowaniu się do wojny. Czyż można oskarżać japoński naród o to, że z wielką trwogą przygląda się on temu, co się u was dzieje? Wszystkie wasze ładne słowa, wszystkie wasze protesty uspokoić naszego narodu nie mogą. Przekonywujące są tylko fakty.

WĘGIEL i Koks

GÓRNOSLĄSKI

Zjednocz Kop. Górnosl. „Progress". Wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza:

M. DEULL, WILNO, Jagiellońska 3, egz. od 1890 r. tel. 811.

SKŁADY: Kijowska 8, tel. 999.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

AKTUALNY, NIEZALEŻNY TYGODNIK ILUSTROWANY «ŻÓŁTA MUCHA»

NIEWYCZERPANE ŹRÓDŁO HUMORU I SATYRY POLITYCZNEJ

V-ty ROK WYDAWNICTWA

Dziś sanacja i drożyzna
oraz pusty trzos,
bezrobocie i golizna,
licytacyj stos,—
niewesoło, każdy przyzna,
kształtuje się los,—
więc ze zmartwień aż siwizna
bieli każdy włos.

Gdy tak smutek widzę wkoło,
radę chcę wam dać;
życie trzeba brać wesoło
i... trzeba się śmiać.
Nie pomoże, kiedy goło,
jęczeć albo łkać, —
lecz fortuny zmienne koło
trza za szprychy brać.

Grunt, — to humor i otucha,
W kąt więc troski rzuć
niechaj szczery śmiech wybucha,
nigdy się nie smuć.

Jak to zrobić? „Żółta Mucha"
uczy dobrze kłuć
tych szkodników. Jej posłuchaj,
ku niej myśl swą zwróć.

Humor, dowcip tam zawarty,
ilustracje też,
śmiech, satyry, cięte żarty
zdrowie niosą,—wierzl
Lepszem jutrem tchną jej karty,
więc się czleku ciesz,
wszak szkodników porwą czarty, —
czegóż więcej chcesz?.

„Tse-Tse" tylko grosz kosztuje,
opłaci się dać,
a kto zaprenumeruje,
(gdy go na to stać),
radość życia otrzymuje; —
więc każdemu radź,
kto w sanacji nie gustuje,
by chciał „Tse-Tse" brać...

CENA PRZEDPŁATY:—rocznie zł. 8,—półrocznie zł. 4.50, kwartalnie zł. 2,50, miesięcznie zł 1. ULGOWA — JUBILEUSZOWA PRZEDPŁATA tylko do 20 stycznia 1933 roku: — rocznie zł. 5,50, półrocznie zł. 3, — kwartalnie zł. 1,50, miesięcznie gr. 50. OKAZOWE NUMERY wysyła się na żądanie bezpłatnie. Całoroczne komplety (z roku 1931 i 1932) po zł. 6 (sześć).

Należność przesyłać należy na P. K. O Nr. konta 3.400 „Życie".

Adres redakcji i administracji: — WARSZAWA, Wspólna 6 m. 16.

KRONIKA.

Ofiara dzieci.

Przed paru dniami J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski otrzymał od dziatwy III-b klasy Szkoły Powszechnej Nr. 29 list, który Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej podaje do ogólnej wiadomości Sz. Czytelników, składając jednocześnie małym entuzjastom gorące i serdeczne podziękowanie.

„Arcypasterzu! Ze smutkiem dowiedzieliśmy się, że nasza droga Bazylika może runąć, jeżeli nie pośpieszą wszyscy z pomocą w ratowaniu. To też i my dzieci III-b klasy Szkoły Powszechnej Nr. 29, składając swe grosiki chcemy ją ratować. Prosimy też Arcypasterzu o Błogosławieństwo dla naszej klasy by nam Pan Bóg dopomógł w nauce i byśmy wyrośli na pożytecznych synów Ojczyzny". Zebrano 11 zł. 94 gr.

Do wspomnianych wyżej dzieci Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz, jako przewodniczący Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej wystosował obszerny list z błogosławieństwem i podziękowaniem.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Chmurno i mglisto. Noc mroźna, dniem ocieplenie. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Brak funduszów na zakupienie placu pod pomnik Wieszcza.** Na posiedzeniu Rady miejskiej, która ma odbyć się dnia 15 grudnia rozpatrzone będzie pismo Komitetu Głównego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie w sprawie placu na wzniesienie pomnika.

Początkowo istniał projekt wzniesienia pomnika na ulicy Adama Mickiewicza, przyczem dla rozszerzenia tej ulicy i urządzenia skweru vis a vis skweru im. E. Orzeszkowej miał być wykupiony plac Grabowskich do ul. Wileńskiej.

Wzniesiony w ten sposób pomnik wyglądałby imponująco, ale w obecnej chwili Magistrat nieposiada pieniędzy na wykupienie placu Grabowskich i, jak zostanie sprawa załatwiona, narazie nie wiadomo.

Z MIASTA.

— **Sprawa komunikacji do ul. Tramwajowej.** Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że nawiązanie komunikacji z ulicą Tramwajową nie zostało zrealizowane z powodu niezrozumiałego sprzeciwu Starostwa Grodzkiego. W sprawie tej Magistrat wystosował onegdaj pismo z żądaniem nie stawiania przeszkód, gdyż kwestja ta jest bolączką ogółu mieszkańców Antokola, którzy kategorycznie domagają się przywrócenia dawnej trasy komunikacyjnej.

— **Kartofle dla bezrobotnych.** W tych dniach wojewódzki Komitet do Zwalczania Bezrobocia przystąpił do wydawania ziemniaków bezrobotnym. Wydawane są deputaty od 200 do 400 kg. ziemniaków na rodzinę. Dotychczas wydano 317 tys. kg. ziemniaków.

SPRAWY SANITARNE.

— **Choroby zakaźne.** Ostatnie dane władz sanitarnych notują następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: ospa wietrzna 5, tyfus brzuszny 7, płonica 18, błonica 7 (w tem 2 zgony), róża 1, gruźlica 7 (zgon 1), jaglica 1, drętwica karku 1 i grypa 4.

Ogółem w tygodniu ubiegłym chorowało 51 osób, w tem 3 osoby zmarły.

— **Czystość i choroby w szkołach.** Ostatnie dane opieki higjeniczno-lekarskiej w publicznych szkołach powszechnych wykazują, że w ciągu listopada sytuacja w szkołach przedstawiała się jak następuje: zanotowano 3325 dzieci brudnych i 3483 zawszawionych. W związku z tem wykąpano przymusowo 5,256 dzieci.

Stan schorzenia dziatwy przedstawiał się następująco: świerzba 16, inne choroby skórne 183, gruźlica płuc podejrzana 16, gruźlica płuc stwierdzona 6, gruźlica gruczołów chłonnych 37, choroby nosa 84, choroby uszu 49, jaglica 19, inne choroby oczu 196, wady wzroku 68, gruźlica innych narządów 2, choroby nerwowe 4.

Z chorób zakaźnych zanotowano: płonicę 70, ospę wietrzną 37, świnka 3, błonica 4, odra 2, róża 2 i kiła 1.

Zwraca uwagę ilość zasłabnięć na szkarlatynę (płonica), która w szkołach ostatnio panuje nagminnie oraz kiły (syfilis).

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Samozwańczy dentysta.** Orzeczeniem Sądu Starościńskiego, skazany został na 100 zł. kary, technik dentystyczny, Lazar Minkier zatrudniony w gabinecie dentystycznym lek.-dentysty Ireny Kozakiewiczowej (Wileńska 21), za stosowanie zabiegów lekarskich bez posiadania dyplomu.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Ułatwienia przy nabywaniu patentów.** W najbliższych dniach ukaże się okólnik dotyczący świadectw przemysłowych na rok 1933. Ciężki kryzys, jaki przeżywają przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy, zmusił władze skarbowe do zwrócenia uwagi na osłabione tempo wykupywania świadectw. Jak się okazuje, ilość podań o ulgi doszła w roku bieżącym do nienotowanych jeszcze rozmiarów. Wobec tego dla usprawnienia działalności lokalnych władz skarbowych należałoby ogólnić te ulgi i uprościć ich stosowanie. Właśnie w tym kierunku pójdzie treść okólnika.

— **Obniżenie podatku hotelowego.** Ze względu na ciężką sytuację przemysłu hotelowego, jak również z uwagi, że obecna wysokość podatku hotelowego woływa ujemnie na ruch handlowy i turystyczny, władze wojewódzkie zaleciły Magistratowi obniżenie tego podatku za przykładem Warszawy, gdzie dla pierwszej kategorji hoteli podatek obniżono z 15 procent do 9, dla hoteli drugiej kategorji pensjonatów i pokoi umeblowanych z 10 do 6 procent.

W związku z omawianem pismem Urzędu Wojewódzkiego sprawa ta wpłynie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE

— **Trzydniowe kursy o poglądach na świat.** Dowiadujemy się, że były profesor Uniwersytetu Stefana Batorego Wincenty Lutosławski w ciągu trzech dni 6—8 stycznia 1933 r. streści całoroczne swoje wykłady metafizyki i etyki wygłaszane od 1919 do 1929-go r. Kurs ten niezwykle intensywny zacznie się dnia 6 stycznia o godz. 10-tej rano w sali Nr. 5 Uniwersytetu i wykłady przeplatane ćwiczeniami słuchaczy będą się odbywać codzień od 10-tej do 1-ej i od 16-ej do 20-ej, 6-go, 7-go i 8-go stycznia.

Wstęp na te kursy wolny, bez żadnej opłaty dla wszystkich, ale tylko dla tych, którzy zechcą cały swój czas przez trzy dni jednemu celowi poświęcić. Więc tylko ci, co się zgłoszą 6-go stycznia o 10-tej rano w sali 5-ej i zobowiążą do stałego udziału przez trzy dni w wykładach i ćwiczeniach będą uważani za uczestników Kursu, bez różnicy wieku, wyznania, płci, ani stopnia uprzedniego wykształcenia.

Dla organizacji tego kursu pożądane są zgłoszenia zawczasu tych, co w nim chcą przyjąć udział, kartką pocztową pod adresem: Prof. W. Lutosławski. Dzięgielów, poczta Cieszyn, Śląsk.

ŻYCIE AKADEMICKIE.

— **Z Ogniska Akademickiego.** Dnia 15 b. m. w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się interesujący „Czwartek" na temat: „Etyka konsumpcyjna, a etyka produkcyjna". Referat-dyskusja. Początek o godzinie 8-ej.

— **Koło prawników** stud. USB. organizuje w dniu 16 b. m. (piątek) wycieczkę do sądu okręgowego na rozprawy sądowe. Na wokandzie sprawy o: morderstwo, zgwałcenie i fałszerstwo. Zbiórka o godz. 8.45 rano w lokalu sądu obok sali rozpraw Nr. 2 (1 piętro).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Opieszałość kierowników szkół.** Jak wiadomo, dzieci biednych rodziców, uczęszczające do publicznych szkół powszechnych, są dożywiane przez Magistrat i organizacje społeczne. Ostatnio Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia wydał zlecenie 20 szkołom, ażeby odebrały z komitetu zasiłek ziemniaczany na dożywianie dzieci. Dotychczas po ten zasiłek zgłosiło się tylko 9 szkół.

— **Obiady dla dzieci w wieku przedszkolnym.** Jak już donosiliśmy Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia postanowił w tym roku dożywiać dzieci w wieku przedszkolnym. W czwartek Komitet przystąpi do wydawania dzieciom gorącej strawy. Obiady te będą wydawane dla 500 dzieci. Karty obiadowe w dniu jutrzejszym zostaną rozesłane. Obiady będą wydawane w odremontowanej kuchni mieszczącej w murach po-Franciszkańskich. Gorąca strawa dostarczana będzie do rejonów przy pomocy kuchni polowych (wojskowych).

— **Niezadowolenie z nowej ustawy o Stowarzyszeniach.** W związku z mającą wejść w życie nową ustawą o Stowarzyszeniach, dowiadujemy się, że chrześcijańskie związki zawodowe, po porozumieniu się z innemi organizacjami zawodowemi, postanowiły zorganizować szereg zebrań i wieców protestacyjnych.

HANDEL i PRZEMYSŁ

— **Zjazd aptekarzy.** Odbył się w Wilnie zjazd właścicieli składów aptecznych województwa wileńskiego. Na zjeździe postanowiono dążyć do polepszenia stanu drogistów, ustabilizować platformę prawną i usilnie zwalczać nieuczciwą konkurencję.

Arbon żąda zmiany umowy.

Na jednem z ostatnich posiedzeń radzieckiej Komisji do spraw komunikacji miejskiej dyr. Arbonu p. Masalski, uskarżając się na spadek frekwencji jeżdżących, spowodowany coraz bardziej pogłębiającą się depresją gospodarczą wysunął jako niezbędny postulat — konieczność zmiany dotychczasowej umowy.

W myśl postulatów dyrekcji Arbonu zmianie ma uledz cały szereg punktów o zasadniczem znaczeniu. Zmiana umowy jak się dowiadujemy, ma pójść w kierunku jej uelastycznienia w pierwszym zaś rzędzie ma dać Arbonowi daleko idące prerogatywy kwestji organizacji komunikacji miejskiej bez ingerencji w te sprawy Magistratu, który ograniczyłby się do wytknięcia ogólnego szkicu organizacyjnego.

Swój projekt nowej umowy p. Masalski miał złożyć na piśmie na poniedziałkowe posiedzenie Komisji Arbonowej. Z powodu jednak wynikłych w ostatniej chwili trudności plan ten nie został uskuteczniony. Projekt więc nowej umowy będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia omawianej Komisji.

— **Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.** W myśl obowiązujących przepisów, w tygodniu przedświątecznym dozwolone jest przedłużenie godzin handlu w sklepach, wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następujących granicach: w niedzielę, 18 b. m. handel może odbywać się w godz. od 13 do 18, w dniach od 19 do 23 b. m. włącznie czas otwarcia sklepów i wymienionych zakładów przedłuża się o dwie godziny, t. j. do godz. 21, natomiast w dzień 24 b. m. (wigilja) sklepy i powyższe zakłady mogą być otwarte jedynie do godz. 18.

— **Podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm i osób zainteresowanych, że podania o udzielenie zezwoleń na przywóz towarów reglamentowanych, zarówno z kontyngentów na 1-szy kwartał 1933 r. jako też z kontyngentów na miesiące styczeń — luty 1933 r. należy składać do Izby najpóźniej do dnia 24 grudnia r. b. włącznie.

— **Kupcy litewscy w Wilnie.** W dniu wczorajszym w drodze do Warszawy, bawiło w Wilnie dwóch wybitnych przemysłowców litewskiego przemysłu i handlu. Przedstawiciele kupiectwa kowieńskiego udali się na teren warszawski, łódzki i śląski w sprawie poczynienia zakupów towarów w Polsce.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Związek cechów.** W pon. 19 grudnia odbędzie się w sali własnej (Bakszta 2) Zebranie Delegatów Związku Cechów, na którem prócz spraw bieżących wygłosi referat na temat „Prowadzenie Gospodarki w Cechach" p. Jarosław Kurczyn. Przybycie swe zapowiedział również Instruktor Korpor. przy Wojew. p. Stanisław Paczyński. Trzeba przewidywać, że zagadnienie Rozwiązywania Komisyj Kontrolujących, o których tak dużo mówiono na poprzedniem Zebraniu będzie ostatecznie wyczerpane.

— **Wypowiedzenie umowy zbiorowej w piekarstwie.** Onegdaj Zarządy Cechów Piekarzy Chrześcijan i Żydów w Wilnie zgłosiły pisemne wypowiedzenie zawartej w dniu 7 lipca r. b. pomiędzy pracownikami a pracodawcami piekarskimi umowy zbiorowej. Chrześcijański Związek Zewodowy Piekarzy w Wilnie po otrzymaniu wypowiedzenia obowiązującej umowy zbiorowej rozpoczął przygotowania do zawarcia nowej umowy zbiorowej, której warunki niewiele by się różniły od obowiązującej, w kierunku polepszenia warunków pracy i płacy pracowników piekarskich. Jednak ze względu na częściowe polepszenie w porównaniu do lipca interesów właścicieli piekarń, związki piekarskie jak Klasowy tak i Chrześcijański zamierzają wystąpić z żądaniem podwyżki wynagrodzenia za pracę piekarzy, przyczem wynagrodzenie za pracę ma być obliczane od każdej przebytej przez pracownika w piekarni godziny.

— **Potrzebni rzemieślnicy.** Jak się dowiadujemy, Komisja Odzieżowa Komitetu Wojewódzkiego do Zwalczania Bezrobocia zwróciła się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z zapotrzebowaniem przysłania do warsztatów Komitetu 10 szewców, 9 szwaczek i 6 krawców.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **I. Zebranie Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny.** Oddział Wileński Polskiego Toworzystwa Krajoznawczego zorganizował w listopadzie r. b. Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny. Celem Koła jest współdziałanie w ochronie zabytków sztuki i kultury, współdziałanie w ochronie przyrody i jej zabytków, szerzenie kultu ludzi zasłużonych, propaganda miejscowego obyczaju, obrzędów i t. d. Koło zamierza realizować swe cele przez organizowanie zebrań dyskusyjnych i wycieczek, przez wydawnictwa, ogczyty i t. p. Że akcja w tych kierunkach znajduje zrozumienie i prawdziwe zainteresowanie, dowodem może być bardzo liczny udział w wycieczkach, zorganizowanych przez Koło w dn. 10 i 11 b. m. na teren prac konserwacyjnych w Bazylice — w wycieczkach tych uczestniczyło przeszło 300 osób.

W czwartek dn. 15 grudnia o godz. 8 wieczor odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich (przy ul. Ostrobramskiej 9) pierwsze zebranie dyskusyjae Koła na temat „O wygląd ulic wileńskich". Na zebraniu tem będą poruszane między innemi sprawy szyldów, kiosków, malowania domów i t. d. Zarząd Koła zaprasza na to zebranie wszystkich miłośników Wilna. Dla członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wstęp bezpłatny, goście płacą 50 gr.

— **Z Wileńskiego Tow. Przeciwgruźliczego.** Wzorem lat ubiegłych Wileńskie T-wo Przeciwgruźlicze w listopadzie przystąpiło do organizacji „Dni Przeciwgruźliczych" na rok 1932-33 na terenie m. Wilna i Województwa Wileńskiego.

W bieżącym okresie „Dni" Komitet, biorąc pod uwagę ciężką sytuację społeczeństwa, rozwija przedewszystkiem szeroką akcję propagandową, nie zaniedbując jednakże akcji gromadzenia funduszów na cele walki z gruźlicą. W bieżącym roku, podobnie jak i w dwuch ubiegłych latach, wszystkie zebrane fundusze Komitet przeznacza na budowę sanatorjum pod Wilnem! Spodziewając się, że społeczeństwo poprze akcję „Dni" Komitet zwraca się z apelem po ofiarności ogólnej i prosi o jaknajliczniejsze nabywanie nalepak przeciwgruźliczych. Niech nikogo nie zbraknie w szeregach walczących z gruźlicą, która wskutek ogólnego zubożenia zaczyna się szerzyć w zastraszający sposób. Od dawna już, bo od czasów okupacji Niemieckiej, lekarze nie notowali takiej ilości ciężkich postaci gruźlicy jak obecnie. Społeczeństwo winno wstrzymać „zalew" gruźlicy! Tylko wspólnym wysiłkiem choć w części uda się opanować nasuwającą się klęskę! Obywatele, popierajcie akcję „Dni Przeciwgruźliczych"!

— **Na dzisiejszej srodzie literackiej** znany krytyk i essayista p. Karol Wiktor Zawodziński wygłosi prelekcję p. t. „Marja Dąbrowska i historyczno-literackie znaczenie jej twórczości". Początek o godz. 8.30.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dn. 15 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej 103 zebranie członów z następującemi komunikatami: p. St. Lisowski: Swieżo wykryta w Un. Bibl. Publ. książka Zygmunta Augusta, p. M. Dziękowski: Księgozbiór historyka powstań polskich Fryderyka Smitta w U. B. P., p. M. Brensztejn. Samoobzona bibljotek domowych przed przywłaszczaniem książek. Goście mile widziani.

— **Wolne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 7-ej, w Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

— **Zarząd Koła Z. O. R.** wzywa swych członków do przybycia na wykład—referat na temat „Bitwa Warszawska", który wygłosi por. Mirowski we środę dnia 14 b. m. o godz. 18 ej min. 30 w lokalu Koła Z. O R., ul. Wileńska 33.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż następne strzelanie dla członków Z. O. R. o odznakę strzelecką II i III klasy, odbędzie się dnia 18 b. m. (niedziela) o godz. 9 rano na Strzelnicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (obok dworca osobowego".

— **Posiedzenie Wileńskiego T-wa Ginekolog.** odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 8 w lokalu Kliniki Położn. - Ginekolog. U S. B. (Bogusławska 3) z następującym porządkidm dziennym: Dr. A. Karnicki—kilka słów w sprawie cięcia cesarskiego. Dr. E. Sedlis — Wpływ pernoctonu na noworodki. Dr. G. Gordon—Krwawienia poza okresem miesiączkowym pochodzenia niezłośliwego.

— **Walne zebranie T-wa Fil. Ośw. Labor** odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 4 w lokalu Zarządu przy ul. Trockiej.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Dnia 15 b. m. we czwartek o godz. 17-tej w sali Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Jagiellońskiej 14 odbędzie się zebranie miesięczne.

Porządek zebranie: Pogadanka p. t. „O porządkach i czystości" wygłosi Irena Łubiakowska. Pokazy z zakresu ulepszeń gospodarstwa domowego. Wybór przewodniczącej.

— **Wilja Stowarzyszenia Absolwentek Śr. Szk. Przem. Handl.** Zarząd Stowarzyszenia Absolwentek Śr. Szk. Przem. Handl. w Wilnie zawiadamia, że dnia 17-go b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się wspólna wilja w lokalu szkoły Wileńska 10.

Składki w sumie zł. 1 przyjmuje kancelarja w poniedziałki, środy i piątki od godziny 5-tej do 7-mej.

— **Walne zebranie członków Związku żeńskiej służby domowej im. Św. Zyty** odbędzie się we czwartek 15 grudnia o godz. 6-ej wiecz. w sali przy Kazimierzowskim zaułku Nr. 3.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **O sposobach ratowania Bazyliki.** W dniu 17 grudnia r.b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie (Wileńska 33) kierownik odbudowy Bazyliki wileńskiej, asystent Politechniki Warszawskiej, inż. H. Wąsowicz wygłosi odczyt o metodach ratowania i robotach obecnie prowadzonych w związku z odbudową Bazyliki wileńskiej.

Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.

— **„Baćka" Filip Morozow.** Wśród społeczeństwa rosyjskiego w Wilnie wywołała sensację wiadomość, iż archimandryta Filip Morozow stał się już Białorusinem i popiera akcję Prawosławnego Komitetu Białoruskiego, który domaga się przeprowadzenia białorutenizacji kościoła prawosławnego na terenie archidiecezji wileńskiej.

W latach ubiegłych Prawosławny Komitet Białoruski energicznie zwalczał Rosjanina archimandrytę Filipa Morozowa i w niezliczonej ilości memorjałów do wyższych władz prawosławnych stanowczo domagał się usunięcia Filipa Morozowa z zajmowanych stanowisk. Obecnie „wróg" Białorusinów, Filip Morozow dokonuje poświęcenia lokalu Prawosławnego Komitetu Białoruskiego i wygłasza przemowę na cześć prezesa komitetu, oraz życzy pomyślności w pracach komitetu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Kłopoty gminy żydowskiej z wyznaniowemi szkołami.** Do gminy żydowskiej zgłosiły się onegdaj delegacje rodziców szkół C. K. O. z interwencją w sprawie niewypłacenia nauczycielom należnych im 15 tys. zł. Delegacja wskazała, że stanowisko gminy w tej sprawie może spowodować przerwę w nauce, gdyż nauczyciele poważnie zastanawiają się, czy nie ogłosić strajk.

— **Lamenty żydowskie.** W związku z ostatniemi konferencjami w Izbie Przemysłowo-Handlowej i w Województwie, w sprawie dostaw wojskowych, na których jak już donosiliśmy, postanowiono omijać pośredników i zakupywać produkty dla wojska bezpośrednio u rolników, prasa żydowska wystąpiła z ubolewającemi artykułami, żaląc się, że z powodu tej akcji żydzi jako kupcy i pośrednicy tracą kawałek chleba.

— **Wycieczka żydowska z Kowna.** W przyszłym tygodniu ma przybyć do Wilna z Kowna wycieczka nauczycieli tamtejszych szkół hebrajskich.

Wytworna Pani

używa do swej toalety wód kwiatowych największy asortyment zapachów — w flakonach i na wagę w Firmie

W. CHARYTONOWICZ i S-ka

APTECZNY D - H.

Wilno, Mickiewicza № 7

Tel. 9—71.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance** gra dziś po raz drugi reportaż historyczny w 8-miu obrazach Rehfisha i Herzoga „Sprawa Dreyfusa".

We czwartek po raz ostatni „Sprawa Dreyfusa".

Leon Wyrwicz i Ludwik Czarnowski w Wilnie. 16, 17 i 18 grudnia zawitają do Wilna znakomici artyści L. Wyrwicz i L. Czarnocki, w otoczeniu artystycznego tournee, które da cztery przedstawienia (18 grudnia dwa razy) kapitalnej sztuki J. Haseka „Dzielny wojak Szwejk".

— **Teatr muzyczny Lutnia „Fiołek z Montmartre".** Dziś i jutro przepiękna operetka Kalmana „Fiołek z Montmartre" z Janiną Kulczycką w roli tytułowej.

W wykonaniu tej operetki bierze cały zespół artystyczny, zwiększone zespoły baletowe i chóralne. Efektowne dekoracje J. Hawryłkiewicza wywołują oklaski widzów. Zniżki akademickie ważne.

Najbliższe premjery: Zespół teatru Lutnia przygotowuje pod reżyserją M. Tatrzańskiego wesołą operetkę Kollo „Lady Chic".

Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski rozpoczął przygotowania do wystawienia „Rewji Sylwestrowej".

— **Otwarcie wystawy minjatur** oraz iluminacji Artura Szyke odbędzie się w czwartek dn. 15 b. m. o godz. 5 popoł. w gmachu Izby Przemysł.-Handl. przy ul. Mickiewicza 32. Artur Szyk wskrzesił zamarłą sztukę zdobienia rękopisów i wystawia kapitalne dzieło, owoc trzyletniej pracy „Statut Kaliski" oraz zamówiony przez Ligę Narodów w Genewie: „Pakt Ligi Narodów", zamówienie rządu Stanów Zjednoczonych „Historję Waszyngtona" i „Epopeję Simona Bolivara".

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

PANACRIN

tabletki do ssania

CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

GRYPĄ ANGINĄ INFLUENZĄ

LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUKOWSKIEGO

Straszna statystyka.

W ciągu ostatnich 11 miesięcy 1932 r. na terenie Wilna targnęło się na życie 189 osób, z czego 112 osób zmarło.

Najwięcej wypadków samobójstwa zanotowano wśród zubożałej inteligencji, którą do ostatecznego tego kroku zmusiły rozpaczliwe i beznadziejne warunki materjalne. Wypadków na tem tle zanotowano 143, z rozstroju nerwowego usiłowało sobie odebrać życie 8 osób, z zawodów miłosnych 17 osób (przeważnie kobiety). Innych wypadków zanotowano 21.

Na prowincji w ciągu 1 półrocza zamachów samobójczych dokonało 88 osób, z czego śmiertelnych 37. Samobójstwa popełniali przeważnie zubożali rolnicy i ziemianie, których nieruchomości ziemskie pochłonęły różnego rodzaju obciążenia podatkowe i pogłębiający się kryzys gospodarczy.

Z powodów zawiedzionej miłości zanotowano 21 wypadków samobójstw.

Wypadki samobójstwa w b. r. przybrały zastraszającą epidemję. W porównaniu z latami 1930 31 ilość wypadków samobójstwa zwiększyła się o 75—90 proc.

WYPADKI

— **Głodówka zakończona zamachem samobójczym.** Znajdująca się od dłuższego czasu bez pracy urzędniczka bankowa Marja Masewiczówna (Biały zaułek 6), która od pięciu dni nie przyjmowała pokarmu i odbywała głodówkę w dniu wczorajszym, targnęła się na życie. Zrezygnowana na wszystko 28-letnia Masewiczówna zażyła większą dawkę weronalu.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim umieściło jednę z licznych ofiar radosnej twórczości w szpitalu Sawicz.

— **Pierwsze ofiary ślizgawicy.** Wskutek panującej obecnie ślizgawicy uległy wypadkom na ulicy: Rocha Arkowicz, lat 56, zamieszk. Bolmont 12, która, przechodząc przez ul. Wielką, złamała rękę. 4-ro letni Ryszard Jagłowski, zam. przy ul. Popławskiej 5 m. 6, na ul. Zarzecze złamał rękę. Mowsza Dajchos, zam. przy ul. Zawalnej 59, przechodząc przez ul. Wielką, złamał nogę. Rannym pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło zawezwane Pogotowie.

KRONIKA POLICYJNA

— **Pochwycenie złodziei.** W sprawie kradzieży pokostu, lakieru i innych rzeczy łącznej wartości 350 zł. Knudowi Bolesławowi, W. Pohulanka 45, ustalono, że kradzieży tej dokonali zatrzymani już za popełnienie szeregu drobnych kradzieży na terenie miasta zawodowi złodzieje Kisiel Olgierd i Staszewski Wacław, bez stałego miejsca zamieszkania. Pokost odnaleziono w sklepie farb Krawiskiego Judela, przy ul. Zawalnej 39.

— **Kradzież przy ul. Kijowskiej.** Z mieszkania Reczetowej Anny (Kijowska 4) nieznani sprawcy, otworzywszy drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skradli garderobę damską i bieliznę łącznej wartości 280 zł.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na bezrobotnych 5 zł. Dyrekcja kina „Casino".

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci dyrektora Stanisława Ciozdy dla najuboższej inteligencji na „wigilję" ofiarowują Władysławostwo Osiecimscy 10 zł. Na herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji M. i S. Nowiccy 5 zł., A. i W. Nowiccy 5 zł., Hipolit Nowicki 3 zł.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 14 grudnia.

11.40: Przegl. prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.45: Utwory Rossiniego (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Zw. Młodz. Polsk. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Recital Leopolda Godowskiego (płyty). 16.40: „Emigracja postyczniowa" — odczyt. 17.00: Koncert skrzypcowy „Militarny" Karola Lipińskiego. 17.40: „Racjonalizacja przemysłu a zatrudnienie kobiet — odczyt. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Odcinek powieściowy. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: „Starożytny Olimp w świetle ostatnich wykopalisk" — odczyt. 19.30: „Norwid i Brzozowski — prekursorowie" — felj. 20.00: Chór Eryana. 20.55: Wiad. sportowe. 21.05: Koncert symfoniczny (płyty). 21.55: Na widnokręgu. 22.10: Pieśni w wyk. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 15grudnia 1932.

11.40: Przegl. prasy. Kom. meteor. Cza. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.40: Progr. dzienny 14.45: Muzyka operetkowa (płyty). 15.15. Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15.35: „Zamało jadamy ryb" — odczyt 15.30: Muzyka z płyt. 16.00: Transm. z Senatu. Przemówienie marsz. Wł. Raczkiewicza. 16.15: Muzyka z płyt. 16.25: Lekcja francuskiego 16.40: „Ludwik Zemenhof" — odczyt. 17.00: Podstawy muzyki. — Formy pieśni jednogłosowej (płyty). 17.40: „Czas czeka na nowe średniowiecze" — odczyt. 18.00 Muzyka lekka. 18.40: Odc. pow. 18.55: Kom. litewski. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.30: Recytacje. 19.45: Praas. dz. radj. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 21.05: Wiad. sport. 21.05: Koncert. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muz. tan.

Z KRAJU.

Burzliwy wiec żydowski w Słonimiu.

W synagodze sjonistycznej przy ul. Magistrackiej w Słonimiu odbył się wiec urządzony przez miejscową organizację „Brith-Trumpeldor", który zagaił i przewodniczył Epsztajn Abram, poczem przemawiał Kurchin Mowsza charakteryzując dążenia sjonizmu i zachęcając izraelitów do odbudowy Palestyny i emigracji do niej. Po przemówieniu Kurchina zabrali głos przeciwnicy polityczni organizacji „Brith-Trumpeldor" Lewit Aron i Reźnik Majrym, członkowie organizacji Poalej - Sjonistycznej, którzy w ostry sposób krytykowali przemówienie Kurchina. W toku dyskusji doszło do ostrych starć między członkami „Brith-Trumpeldor" a członkami organizacji „Poalej-Sjonistycznej" skutkiem czego powstał chaos, którego przewodniczący nie mógł opanować. Ponadto niewiadomi sprawcy obecni na wiecu przecięli przewody elektryczne, skutkiem czego światła pogasły. Przewodniczący nie mogąc opanować sytuacji zrzekł się roli przewodniczącego. Przedstawiciel władz bezpieczeństwa zmuszony był rozwiązać wiec. Po rozwiązaniu zgromadzeni opuścili salę. (PAT).

Kolporterzy fałszywych monet.

Od pewnego czasu wśród włościan wsi Kołagi pow. dziśnieńskiego wpływało coraz więcej zameldowań policji tamtejszej, iż po każdym dniu targowym we wspomnianej wsi pojawia się duża ilość fałszywych monet. Meldunkami tymi zainteresowały się poważnie organa policyjne i już podczas ostatniego targu, który się odbywał w poniedziałek we wsi Kołagi zostali ujęci dwaj bracia Ciechanowie, mieszkacy m-ka Dołhinowo. Przeprowadzona u nich rewizja osobista ujawniła sześć 2 złotowych monet, bardzo nieudolnie sfabrykowanych. Obydwóch kolporterów fałszywych monet zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

Pożar wsi Grzesińce.

W dniu wczorajszym we wsi Grzesińce gm. piotrowskiej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Stanisława Pieślaka. Ogień momentalnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, obejmując znaczną część wsi. Wezwane straże pożarne z okolicznych miasteczek przy pomocy wojska zdołały w ciągu 4 godzin pożar umiejscowić. Pastwą płomieni padło 9 domów mieszkalnych wraz z inwentarzem, 7 budynków gospodarskich, 4 stajnie i 3 chlewy. W ogniu spłonęło kilkanaście sztuk żywego inwentarza. Podczas akcji pożarowej dotkliwe poparzenia odnieśli: Władysław Pieślak, jego brat Stanisław, Kazimierz Łukaszewicz, Barbara Milikaniec i 14-letni Paweł Jankowicz.

Jak zdołano ustalić w wyniku dochodzenia policyjnego, pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spowodowanem przez żonę Pieślaka — Kazimierę.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takowych do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

ZARZĄD.

SPORT.

Dziś zebranie piłkarzy.

Dziś o godz. 18 w kasynie podoficerskiem w koszarach 1 p. p. leg. odbędzie się walne zebranie piłkarzy 1 p. p. leg.

Zebranie zgromadzi zapewne wszystkich graczy, którzy naradzać się będą nad ułożeniem planu pracy na sezon następny, wybierając jednocześnie nowe władze swego klubu, który od dwóch lat jest mistrzem Wilna.

Treningi bokserskie zawieszone.

Trwające w Ośrodku W. F. treningi bokserskie najlepszych pięściarzy Wilna, zrzeszonych w Pogoni, zostały przerwane.

Przerwa spowodowana została nieporozumieniem, wynikłem między kierownictwem Ośrodka, a zawodnikami.

Nad sprawą tą nie możemy przejść do porządku dziennego, gdyż dotyczy to rozwoju sportu w ogólności.

Uważamy, że wszelkie nieporozumienia nie powinne mieć miejsca. Trzeba zgodnie pracować zwłaszcza, że dziś nam tak bardzo zależy na wyniku tej pracy przy zagrożonem stanowisku Ośrodka W. F., który ma być zlikwidowany.

Ciekawi jesteśmy, jak długo będzie trwało nieporozumienie i jak ostatecznie rozwiązany zostanie konflikt.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, że bokserzy Pogoni noszą się z zamiarem przejścia do Ogniska by tam we własnej sali prowadzić zgodnie swoje treningi.

Zobaczymy, co z tego wszystkiego wyniknie.

W każdym bądź razie odbije się to ujemnie na formie naszych najlepszych pięściarzy.

Kursy narciarskie.

Mamy już niby zimę, ale śniegu jest nieco zamało, by zupełnie śmiało jeździć na podmiejskich wzgórzach.

W każdym bądź razie początek już jest i należy spodziewać się, że w najbliższych dniach spadną większe śniegi i wtedy będziemy mieli prawdziwą zimę.

Nawiązując do rozpoczęcia sezonu zimowego, nasuwa się konieczność organizowania szeregu kursów narciarskich dla początkujących i zaawansowanych.

Z jednej więc strony szkoleniem zajmie się Ośrodek W. F., z drugiej akcję propagandową podejmą szkoły, Okr. Zw. Nar. i kluby sportowe.

Pierwszy kurs odbędzie się w Landwarowie w czasie świąt B. N. organizowany przez Ośrodek, O. Z. N. i Camping Polski.

Po świętach specjalne kursy dla początkujących i dla dzieci organizować będzie najlepszy klub Wilna „Ognisko". Kursy te prowadzić będą znani na terenie Wilna zawodnicy i instruktorzy dyplomowani P. Z. N. Zgłoszenia na kursy przyjmuje kierownictwo Ogniska, Mickiewicza 30 — 7, tel. 13-78.

Hokeiści wybierają się do Zakopanego.

Mistrzowska drużyna Wilna w hokeju na lodzie, Ognisko, wybiera się na turniej świąteczny do Zakopanego.

Ognisko uchodzi za jedną z najlepszych drużyn w Polsce i w Zakopanem może odnieść poważne sukcesy zwłaszcza, jeżeli już teraz będzie mogła rozpocząć swoje treningi.

Wilnianie w górach.

W Zakopanem jest już prawdziwa zima. Na wzgórzach uwijają się narciarze, a między nimi są również i wilnianie, którzy wyjechali przed paru dniami na specjalny trening.

Łabuć w Zakopanem powinien wiele skorzystać, a jeżeli będzie czuł się na siłach, weźmie udział w niedzielnych zawodach, zorganizowanych u stóp Giewontu na otwarcie sezonu.

Dziś zaś z Poznania do Zakopanego wyjeżdża mistrz Wilna, Hermanowicz, który również przez 2 tygodnie przeprowadzi tam planowy trening pod okiem trenera.

Jak widzimy, Ognisko, dbając o poziom sportu narciarskiego w Wilnie, postarało się dać możność swoim zawodnikom wyjazdu w góry.

Ponadto zwyczajem ubiegłych lat Ognisko mieć będzie na Antokolu własne schronisko narciarskie dla swoich członków.

W czasie sezonu projektowane są częste wyjazdy w góry i na prowincję, gdzie organizowane będą specjalne zawody propagandowe.

Obrazek z Moskwy.

Szósta wieczór. Parę stopni mrozu. Przed składnicą artykułów żywnościowych, jak zwykle, półkilometrowy ogonek na chleb i ziemniaki. W lekkich ubraniach, w dziurawych trzewikach ludzie marzną. Nie schodząc z miejsca, wytańcowują taniec, który nietracący humoru moskiewscy „ogonkowicze" ochrzcili mianem „chostdiet" (chwost — ogon).

Pod lampą wielkiej latarni elektrycznej jegomość w jasnym letnim paltociku i w barankowej czapce czyta „Wieczerniuju Moskwu". Przeczytał pierwszą kolumnę, zaczął drugą i raptem:

— Idjoci! Osły Dardanelskie!

— Co tam obywatel wyczytał ciekawego? — zapytuje najbliżej stojący.

— Notatkę o pozaplanowych zakupach artykułów żywnościowych dla Moskwy. Jak się to wam podoba? Otrzymaliśmy wiadomość o zakupie 40 wagonów mandarynek, jak również o mającem wkrótce nastąpić nadejściu z Kamczatki do portu Władywostockiego trzech statków, załadowanych królewskiemi łososiami, które również są zakupione dla Moskwy.

Przeczytana notatka wywołuje ogólne oburzenie.

— Rzeczywiście, idjoci! 40 wagonów mandarynek! Tu na kilkanaście ziemniaków trzeba godzinami wyczekiwać, a oni mandarynki sprowadzają! — rzuca jeden.

— Królewskiemi łososiami obiecują nas karmić, a zwykłych śledzi już od szeregu miesięcy nie mają! — dodaje drugi.

— A pozatem łosoś, to wyraźna kontrrewolucja, bo królewski! — sentencyjnie oświadcza trzeci.

Sypią się dalsze komentarze i energiczne wymyślania.

Mróz zwiększa się. Ogonek żółwim krokiem posuwa się naprzód.

Zatrudniaj pracownika Polaka.
Sekcja Pracy. (Metropolitalna 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskaże ci dobrego i sumiennego pracownika.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 13 XII.1932 r.
Belgja 123,70—124,11—123,39
Londyn 29,00—29,06—29,17—28,89.
Nowy York 8,924—8,944—8,904
Nowy York kabel 8,928—8,948—8,908.
Paryż 34,86—34,95—34,77.
Praga 26,43—26,49—26,37.
Szwajcarja 171,75—172,18—171,32.
Berlin w obr. prywatnych 212,30.
Tendencja niejednolita.
3% budowlana 39,50—00,00.
Pożyczka inwestycyjna 100—100,50.
5% konwers. 40,50
6% dolarowa 58 (drobne).
4% dolarowa 52,65—53,50—53,25.
7% stabilizac. 54,50 — 54,75 — 54,50 (drobne).
8% L. Z. B.G.K. i B. R. obl. BGK 94.
Te same 7% 83,25.
8% oblig. kom. BGK. 93.
4% L. Z. ziem. 26.
4½% L. Z. ziem. 33,25—32,50.
8% Warsz. 46,25—46,75—49.
10% L. Z. m. Lublina 48.
Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów słabsza.
Akcje:
Bank Polski 87,25. Norblin 32. Tendencja mocna.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 54. Dillonowska 57,75—59,25. Stabilizacyjna 53—54,50. Warszawska 38. Śląska 40 41.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926. Dziś! Przebój sezonu! DOBRANOC WIEDNIU! Arcydzieło śpiewno-muzyczne z bohat. f. „Monte Carlo" JACK BUCHANAN Partnerka jego najsłynniejsza gwiazda Wiednia jasnowłosa ANNA NEAGLE. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seanse o g. 4, 6, 8 i 10,20.

DŹWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 528. Dziś ostatni dzień „MATA HARI" po cenach zniżonych od 30 groszy. JUTRO PREMJERA. Największa aktorka doby obecnej SILVIA SIDNEY oraz genjalny i niezapomniany „Dr Jekyll i Mr. Hyde" FREDRIC MARCH w arcypotężnym dramacie Blaski i Cienie Miłości o wyjątkowo ciekawej treści. Mistrzowska, niezrównana gra. Przepych wystawy. Dancing. Wzruszenie.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28. Sensacja dla Wilna. Wersja dźwiękowa «Wołga, Wołga» Rosyjskie śpiewy, chór kozaków i tańce. W roli głównej H. SCHLETOW. Reżyserja W. Turżańskiego, twórcy „Trojki". Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej.

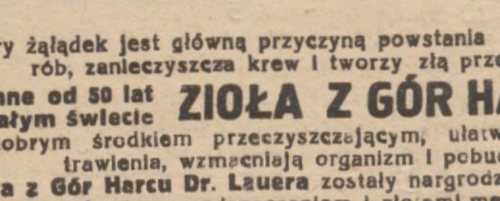

Ratujcie zdrowie! Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że dużo chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. Lauera są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. Zioła z Gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich, najwyższem odznaczeniem i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Cena pół pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 1197/47-W(49) m

PRACA

Osoba inteligentna średnich lat poszukuje posady, kuchnię zna doskonale gospodarkę wiejską, może zarządzić domem, dziećmi adres: Młynowa 2. gr1

WITOLD JUREWICZ były majster firmy „PAWEŁ BURE" Poleca zegarki, biżuterję, srebro, platery oraz wszelką naprawę po cenach znacznie zniżonych WILNO, ul. AD. MICKIEWICZA 4.

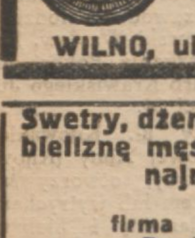

Zakład wyrobów artystycznych z metali JÓZEF SIWICKI Wilno, ul. Zamkowa 7 (w podwórzu) Wykonuje wszelkie roboty jak np.: Kościelne: ołtarze, cymborja, monstrancje, kielichy, krzyże, obrazy i t. p. Salonowe: żyrandole, kandelabry, ubiory do mebli i t. p. Stołowe: łyżki, noże, widelce, tace i t. p. Roboty nowe, odnawianie, złocenie, srebrzenie, oksydowanie, patynowanie. Na żądanie wysyłamy niezwłocznie przedstawiciela firmy.

LOKALE

SKLEP z dużą wystawą przy ul. Wileńskiej do odstąpienia, komorne niskie, Dow. się Wileńska 8 u Sobola.

Straszne.

— Proszę powiedzieć szefowi, że chcę się z nim zobaczyć—mówi potężny silny mężczyzna, wchodząc do biura.—Nazywam się Nowak.

Uczeń, chłopak mały i wątły patrzy na niego z przerażeniem. „To pan nazywa się Nowak?! To straszne!"

— Straszne?! Cóż to ma znaczyć? Czy szef jest w biurze?

— Jest, ale... ale kazał mi wyrzucić pana za drzwi...

Mieszkania i pokoje

Luksusowe mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Komorne niżej dekretu. Antokolska 50. 428—6 o

Pokój do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami bardzo tanio ul. Tomasza-Zana Nr. 7 m. 9 oglądać od godz. 3—6 p.p. gr1

Podarek.

— Widzisz, Zygmusiu, te dzieci, mieszkające obok nas, nie mają ani tatusia, ani mamusi ani takiej kochanej cioci Maryni. Czy nie chciałbyś im podarować czego na gwiazdkę?

Zygmuś (uradowany): Tak, mamusiu! Podarujmy im na gwiazdkę ciocię Marynię!

Przyjaciółka.

— Czy nie uważasz, że narzeczonemu memu bardzo do twarzy z brodą?

— Owszem. Nie widać tyle twarzy.

Kupno Sprzedaż

Naturalny miód lipcowy po 1 zł. 50 gr. klg. poleca Wł. Czerwiński ul. Wileńska 42 (dom oficera polskiego).

Pianino Muhlbacha, sak karakułowy i kilim do sprzedania. Wilno, Garbarska 17 m. 17. 852

Sprzedaje się biurko, patefon i zegar ścienny Zgłaszać się pod adresem: Kasztanowa 4 m. 23. 884

Pensjonat.

Właścicielka pensjonatu idzie do rzeźnika.

— Czy ma pan dla mnie coś stosownego?

— Znakomitą wołowinę. Jest taka stara i twarda, że może ją pani dać na obiad jako pieczeń, wieczorem jeszcze raz jako zimne mięso a na drugi dzień na obiad jako gulasz albo klopsy.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, Ul. Mostowa № 1 Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Swetry, dżempry, pończochy, kołdry, bieliznę męską i damską po cenach najniższych poleca firma I. KŁODECKI Zamkowa 17, telef. 928. Pracownia gorsetów i biustonoszów. Resztki z rabatem 50%.

LEKARZE.

Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOPŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WIELKA 21, tel: 921, od 9—1 i 3—8.

Ks. profesor Tomasz Hussarzewski.

(w 200-ną rocznicę urodzin).

Obecny miesiąc przypomina mi te daty, z życia jednego ze znakomitszych luminarzy dawnej Akademji Wileńskiej, które oto napotkałem jedynie na skromnej jego płytce namogilnej na Rossie. Chcę tu bowiem mówić o profesorze Tomaszu Hussarzewskim, kapłanie Zgromadzenia księży Misjonarzy wileńskich, którego dwuchsetna rocznica urodzin przypada oto w dniu 14-go bm. Szczególnem jest, że ani właściwej daty zgonu uczonego, ni też daty urodzin u biografów jego nie spotykam, stąd łatwo wnosić należy, jak ważnemi przyczynkami biograficznemi bywają niekiedy epitafja nagrobkowe, poświęcone ludziom zasłużonym. Tablica pamiątkowa X. prof. Hussarzewskiego znajduje się tuż przy jego grobie katakumbowym, mieszczącym się w starem kolumbarjum cmentarza, zapadającem już niezwolna w całkowitą ruinę. Stara owa płyta kamienna wmurowaną była w drugiej kondygnacji katakumb, a przesłaniała sobą miejsce dziewiąte, licząc od lewej strony muru, z grobem Tomasza Hussarzewskiego. Mniemam, że okoliczności dwu ważnych dat grudniowych, przypminających naprawdę przepiękną postać słynnego u nas męża nauki, zaszczytnie przytem wyróżnianego przez wielkiego Lelewela, sprawi, że będzie chyba komu bezzwłocznie w Wilnie zatroszczyć się około naprawy, znajdującego się w opłakanym stanie grobu zasłużonego kapłana.

Na tablicy, wypadłej już ze swego obramienia ściennego i niemal poniewierającej się wśród gruzów katakumbowych, czytamy taki oto ciekawy napis:

D. O. M.
J. X. Tomasz Hussarzewski
Kapł. Zgrom.:
Missyj I. T. D. w Uniwer. Wileń.:
Profesor powszech. Histor.
Wysłużony.
Urodził się R-u 1732. X-bra 14 dn.
Po odprawionych w R-u 1806.
drugich.
Prymicjach umarł 1807 X-bra
1 dnia.
Ciało Jego tu spoczywa czekając
przyszłego
Zmartwychwstania.

Z powyższego widzimy, że upłynęło dwa wieki od daty urodzin, a 125 lat od dnia śmierci Hussarzewskiego. Ważnem jest tu przypomnieć, że również tyle lat upłynęło i od daty zgonu kolegi H. ze znakomitego grona profesorskiego w Szkole Głównej Wileńskiej, na przełomie XVIII-go i XIX ww., głośnego profesora malarstwa, Franciszka Smuglewicza, spoczywającego także w temże samem kolumbarjum po Misjonarskiem na Rossie, tego mistrza narodowej sztuki polskiej, który dotychczas niedoczekał się najskromniejszego chociażby pomnika na cmentarzu, a godzien jest posiadać choćby skromną tablicę pamiątkową w Bazylice wileńskiej, tej świątyni, gdzie najokazalej jest w wielkich płótnach swych reprezentowany.

Tomasz Hussarzewski należał do najlepszych z tej świetnej plejady profesorów z okresu Szkoły Głównej Wileńskiej i przekształconego z niej Uniwersytetu, w której jaśniały imiona rektorów Marcina Odlanickiego, Poczobuta i ks. bis. Hieronima Stroynowskiego oraz profesorów: Andrzeja Strzeckiego, Józefa Mickiewicza, Dawida Pilchowskiego, Wawrzyńca Gucewicza, Filipa Nerjussa Golańskiego, Augustyna Tomaszewskiego, Bernarda Sirucia, Franciszka Smuglewicza, Briotet'a, Jana Lobenwejna, Jakóba Sartorisa, Emanuela Gilibert'a, Jerzego Forstera, Michała Olechnowicza, Szymona Malewskiego i Jana Lebrun'a. Prof. F. N. Golański poświęcił wspomnieniom Husszewskiego, Bernarda Syrucia, łą ale nader szacowną książeczkę, drukowaną u Józefa Zawadzkiego, pod tyt.

Pamiątka
Tomasza Hussarzewskiego
Profesora Historyi Powszechney
i Krytyki
i
Franciszka Smuglewicza
Pierwszego Profesora Rysunków i
Malarstwa w Imperatorskim
Uniwersytecie
Wileńskim.
v głosie
Profesora Golańskiego.
Na publicznem posiedzeniu Imp.
Uniwersytetu. W publiczney
Bibliotece
Akademickiej
15 Września
1808.

Dr. J. Bieliński w swym znanym „Uniwersytecie wileńskim", jak również inni autorzy życiorysów i charakterystyki prac prof. Hussarzewskiego, oparł się niemal wyłącznie na powyższej broszurze.

Jak wybitną, a dostojną była postać tego profesora wszechnicy i kapłana Zgrom. ks. ks. Misjonarzy wileńskich, świadczą te oto wzmianki ks. prof. Golańskiego. „Nietylko v svem Zgromadzeniu, któremu przodkovał, lecz na vidoku całego kraju, v jego stolicy, v oczach nayośvieceńszych i nayznacznieyszych obyvatelóv, i samyhże królóv Augusta III i Stanisłava Augusta to jest: od Piotra Ślivickiego: którego publiczna opinia (dosyć zda mi się poviedzieć) na rôvney szali, ze Stanisłavem Konarskim mieściła. Gdy pod Ślivickiego vtedy naczelnictwem, zavsze i davniej chvalebnie i gorlivie pracujące Zgromadzenie Missyi naypięniey jaśniało; Acy-Biskup Wiedeński Kardynał Migazzi v roku 1760 życzył mieć ze stolicy polskiey, s tego Zgromadzenia kapłanóv dla posługi Chrześcijaństva. V tym celu Tomasz Hussarzewski ze spółpracownikami svymi natenczas IXX. Hardelay i Tilianem do Wiednia vysłany. Pięcioletni v obcym kraju mieszkaniec, svoją cnotą, nauką, nievalającym sposobem obeyścia, u vszystkih, którym się dał poznać, vysoki szacunek i cześć dla siebie zjednał".

Tomasz Hussarzewski urodził się w Warszawie 14 grudnia 1732 r. pochodził ze szlacheckiej rodziny. Nauki odbył w Warszawie. Obdarzony niezwykle lokalną pamięcią, dochowaną aż do późnej starości, gorliwie studjował kolejno: matematykę, fizykę literaturę, historję, prawo, teologję. Tę ostatnią ukończył ze stopniem doktora. W r. 1752 wstąpił do Zakonu ks. ks. Misjonarzy. Na wezwanie kardynała Migazzi przebył H. zagranicą 5 lat ze znakomitym pożytkiem. Po powrocie do Polski zajął się nauczaniem młodzieży swego Zgromadzenia. Aczkolwiek sam się uczył podług dawnej scholastycznej metody, jednak wysoce krytyczny jego umysł doradził mu zaniechać tego sposobu w nauczaniu innych. H. pisał i drukował niewiele, a krytyczne pisma swoje, własnoręcznie, na kilka godzin przed śmiercią, spalił. Miałem w ręku jeno kilka pomniejszych jego notat, skreślonych drobnem, ale ładnem i bardzo wyraźnem pismem. Dotyczyły one programu wykładów historji powszechnej w Uniwersytecie wil.

Być może, że w Archiwum Czartoryskich w Krakowie znajdą się jeszcze większe dane z czasów pracy jego piśmienniczej i nauczycielskiej, oraz biograficzne przyczynki, zebrane przez prof. Michała Pełkę Polińskiego, który dużo innych życiorysów na tle danych służbowych w Wilnie napisał. Prof. Golański w „Pamiątce..." wspomina wszystkie jego dzieła, a i logikę Condillaca, Przygotowanie do nauki Pisma Św. Wskutek zarządzenia bis. Massalskiego wydrukował książeczkę jubileuszową 1776 r. H. po hebrajsku nie umiał, jednak najważniejszem z dzieł jego miał być przekład Psalmów z najlepszych źródeł, opatrzonych krytecznemi notatami. Był nauczycielem Joachima Lelewela, który później z niezwykłem uznaniem wspominał swego profesora i cieniom jego poświęcił swą „Historykę".

W r. 1788 Akademja Wileńska umieściła go w rzędzie kandydatów do rektorstwa. Hussarzewski ze wszystkich profesorów na wydziale moralno-politycznym najrozumniej i wszechstronnie patrzył na swój przedmiot, zmuszając swych słuchaczy do samodzielnych badań. Bardzo kochał swój przedmiot. Z programów, które układał, łatwo wnioskować, że jego wykłady historji powszechnej były na owe czasy znakomite. Sława jego niepospolitego umysłu, wielkiej erudycji i cichych cnót dotarła do króla Stanisława Augusta, który go wielce cenił i do papieża Piusa VII-go, który chciał go użyć do posług religijnych. Tomasz Hussarzewski dokonał zbożnego żywota w Wilnie 1 grudnia 1807 r. Taką jest w skrócie sylwetka duchowa tego uczonego kapłana co zaś do fizycznego jego oblicza to wiem, że konterfekt sędziwego profesora H. wyszedł ongiś z pod pędzla F. Smuglewicza, zaś szkic charakterystyczny z tego portretu wykonał uczeń jego Borowski i pamiątka ta znajduje się w wil. zbiorach T-wa Przyj. Nauk.

L-sław.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie.